NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Gdzie Ustaje Rada Ludzka, Tam Zaczyna Się Pomoc Boska

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 272. WTOREK, DNIA 21-GO LISTOPADA, (TUESDAY, NOVEMBER, 21), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

PROTESTUJCIE DOPÓKI CZAS!

Balon Stratosferyczny Settle'a Zaginął

PO WZBICIU SIĘ NA 11 MIL, BALON LECIAŁ NA WSCHÓD.

Widziano Go Ostatnio w Pobliżu Brzegów Atlantyku.

Akron, O., 21. listop. — Porucznik-komandor T. G. W. Settle i major Chester L. Fordney z marynarki Stanów Zjednoczonych wzbili się wczoraj przed południem na balonie „Century of Progress" do stratosfery z tutejszego lotniska. Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych, lotnicy postanowili odbyć podróż, którą Settle miał odbyć ub. lata, lecz po nieudałej pierwszej próbie wzlotu z Soldiers Field, w Chicago, podróż odłożono aż do wczoraj.

Balon „Century of Progress", unosząc dwóch lotników i wiele aparatów dla rekordowania podróży do stratosfery, uniósł się wczoraj powoli. Po kilka minutach balon przedstawiał się widzom jak mały punkcik. Od tej chwili nie widziano już balonu gołem okiem. Settle i jego towarzysz stale komunikowali się z ziemią za pomocą radja, które zabrali ze sobą. Opowiadali prawie przez cały czas o swych wrażeniach i o postępie lotu. Kiedy balon wzbił się na wysokość 11 mil, Settle zawiadomił stację w Akron, że zaczyna się opuszczać. Balon, popychany wiatrem, szybował na wschód. Ostatnią wiadomość o balonie otrzymano, kiedy znajdował się w oddaleniu 6 mil od brzegu oceanu Atlantyckiego. Od tej pory brak wszelkich wiadomości. Panuje przypuszczenie, że balon stratosferyczny zapędzony został nad ocean i Settle „wylądował" na wodzie, lub też, korzystając z prawie zupełnego spokoju w powietrzu, Settle postanowił markować w górze przez całą noc, aby lądowanie odbyć dzisiaj rano. Są to jednak przypuszczenia.

Francuzi Widzą Upadek Traktatu Wersalskiego.

ŚLEDZĄ DOKŁADNIE POSUNIĘCIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Hitler Nie Mógł Oderwać Francji Od Polski, Więc Odrywa Obecnie Polskę Od Francji — Mówią w Paryżu.

Paryż, 21 listopada. — Depesza P. J. Philipa do N. Y. Timesa.) — Ostatni tydzień przyniósł w sytuacji europejskiej wielkie zmiany, jakich nie notowano od wielu lat. Jak wielkie są te zmiany, jest trudno obecnie sobie uprzytomnić.

Niektóre z tych wydarzeń mogą być wyolbrzymione, lecz trzeba przyznać, że nawet we Francji panuje przekonanie, że w przyszłości Traktat Wersalski nie może być uważany za podstawę europejskiej struktury kontynentalnej. Razem z Traktatem Wersalskim pójdzie na całopalenie cały szereg rozmaitych gwarancyj pokojowych które z tak wielkim trudem i mozołem opracowano w ostatnich 15 latach po wojnie.

A co teraz? — Takie pytanie każdy ma na ustach. Jakie nowe programy przyjdą i czy nowe programy będą lepsze od obecnych?

Francja postępowała dotychczas zadziwiająco rozważnie.— Wyciągnięta ręka Hitlera nie została odrzucona. Ruch premjera Mussoliniego w celu zdobycia naczelnego przewodnictwa, potraktowano poważnie Na decyzję Wielkiej Brytanji, która oświadczyła się za wycofaniem się z Ligi Narodów i z Genewy przynajmniej na jakiś czas, Francja odpowiedziała, że stać będzie wiernie przy tej instytucji, choćby miało jej grozić jakieś niebezpieczeństwo na zewnątrz.

Na nieszczęście, akurat w tym tak trudnym momencie, rząd francuski nie jest na bar-

(Dokończenie na str. 7-ej)

EUROPA STRACIŁA NADZIEJĘ ROZBROJENIA SIĘ.

Dyplomaci Postanowili Odroczyć Konferencję Na Dwa Miesiące.

Genewa, 21. listop. — Wszelkie próby podtrzymania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej zawiodły. Dyplomaci, kierujący konferencją w Genewie postanowili konferencję odroczyć na dwa miesiące bez żadnej zapowiedzi, czy konferencja będzie zwołana ponownie.

Wychodzi obecnie na widownię konferencja rozbrojeniowa, jaką proponuje premjer Mussolini, lecz i tu dyplomaci napotykają na poważne przeszkody. Stany Zjednoczone, pragnąc ratować sytuację, oświadczyły, że jeżeli w międzyczasie prowadzone mają być rozmowy rozbrojeniowe, to na konferencjach tych nie powinno braknąć obok Anglji, Francji, Włoch i Niemiec przedstawicieli Rosji sowieckiej i Japonji. Propozycja ta, według wiarogodnych informacyj, została odrzucona. Mussolini pragnie za wszelką cenę zebrać we Włoszech przedstawicieli czterech mocarstw, Francji, Anglji, Włoch i Niemiec, aby na konferencji tej porozumieć się co do stanu zbrojeń państw europejskich.

Dowiedziano się tu wczoraj, że Maksym Litwinow, przedstawiciel Rosji sowieckiej, po załatwieniu spraw w Washingtonie, zawita na czas krótki do Rzymu w celu złożenia wizyty Mussoliniemu.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Pierre S. Du Pont, prezes firmy Du Pont de Nemours Co. i przewodniczący komisji trunków w Delaware, powiada, że ludzie w Stanach Zjedn. byli skrępowani niepopularnemi prawami tak długo, iż teraz trzeba im dać trochę wolności i dać im to, czego chcą, kiedy chcą i gdzie chcą. — Istotnie, zamiast przepisywać ludziom kiedy, gdzie, co i jak mają pić, stojąco czy siedząco, lepiej im zostawić swobodę. Wtedy mniej będzie obchodzenia prawa.

* * *

Uznanie Rosji sowieckiej stawia departament stanu w kłopocie w związku ze sfinansowaniem przywrócenia amerykańskiej służby konsularnej w Rosji. Dopóki Kongres nie uchwali kredytów na ten cel, departament stanu będzie musiał brać na to ze specjalnego funduszu, który jest na wyczerpaniu. — Ostatecznie, fundusze znaleźć się muszą, a skąd, o to niech głowa boli sekretarza stanu.

* * *

Decydująca rozprawa w przewlekającej się wojnie pomiędzy Henry Fordem i administratorem Johnsonem może się rozegrać w Małym Białym Domu w Warm Springs, Georgia, z Prezydentem Rooseveltem jako sędzią. Coraz silniejsze jest prawdopodobieństwo, że Ford, który nie podpisał umowy automobilowej, zawita tam podczas dwutygodniowego pobytu Prezydenta. Gen. Johnson został już zaproszony. Kto z tego spotkania wyjdzie zwycięzcą — trudno dzisiaj przewidzieć.

* * *

Po załatwieniu sprawy uznania Sowietów przez rząd Stanów Zjednoczonych, do Washingtonu przybędzie ambasador sowiecki, a do większych miast amerykańskich przybędą konsulowie sowieccy. Rząd amerykański w każdą rocznice rewolucji komunistycznej, pragnąc zadośćuczynić formom dyplomatycznym, będzie składał życzenia Moskwie i podnosić będzie znaczenie rozwoju komunizmu...

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 21go listopada: — Ofiarowanie Najśw. Marji Panny.

Jutro, środa, 22-go listopada: — ŚŚ. Cecylji p. i Felicyty m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:47.

Zachód słońca o godz. 4:25.

Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek po większej części pochmurnoś prawdopodobnie deszcz i zimniej. W środę pogoda, przy umiarkowanej temperaturze. Umiarkowany, południowy wiatr, przechodzący dziś po południu w silny, północno-zachodni.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 9-tej wieczór 54 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 7mej rano 39 stopni.

PRZESŁUCHY PODATKOWE OTWARTE.



U góry, tłum w sali sądowej sędziego powiatowego Jareckiego przy otwarciu przesłuchów w sprawie redukcji podatków realnościowych za rok 1931. Sędzia Jarecki i adwokaci byli tak zajęci, że nie mieli czasu wyjść na śniadanie i musieli je spożyć w sądzie — jak pokazuje dolna rycina.

25,000 Ludzi Dostanie Pracę w Następnych Pięciu Dniach.

Roboty Cywilne w Mieście Ruszają z Miejsca.

Stanowy oddział federalnej administracji robót cywilnych, który pospiesznie tworzy zatrudnienie dla 187,000 bezrobotnych w Illinois, mianował wczoraj W. A. Olandera jako kontrolera regestracji bezrobotnych, nie otrzymujących żadnej pomocy od komitetu ratunkowego i sformował organizację do poprowadzenia tej pracy.

Olander, który jest sekretarzem Federacji Pracy w Illinois i członkiem CWA (Civil Work Administration), będzie miał nadzór nad 93,500 aplikacjami na zatrudnienie w Illinois. Z tej liczby 49,630 będzie w Chicago i pow. Cook.

5,000 posad dziennie.

W międzyczasie, dr. Bickham dyrektor robót ratunkowych w powiecie, ogłosił jako swój cel znalezienie pracy dla 5,000 chicagowian dziennie przez następne pięć dni. Podwoiłoby to liczbę zatrudnionych od wczoraj bezrobotnych przy robotach cywilnych.

Pracuje do późnej nocy, wydział zatwierdził 27 dodatkowych projektów na prowincji, przy których 1,660 ludzi znalazło dzisiaj pracę.

Regestracja w parkach.

Zgodnie z planami sformułowanemi wczoraj wieczór co do zatrudniania osób nie będących na listach zapomogowych, pawilony w parkach będą zużytkowane do regestracji i wnoszenia aplikcyj. Lokalnie, biura filjalne będą prowadzone przez bezrobotnych nauczycieli chicagoskich pod kierownictwem d-ra C. J. Lunaka, asystenta superintendenta szkół.

Prezes Dunham z komitetu ratunkowego oznajmił wczoraj, że dopóki nie wyda specjalnego oznajmienia, żadne absolutnie aplikacje nie będą przyjmowane od bezrobotnych nie będących na listach ratunkowych. Radzi on im pozostać w domu i czekać na oznajmienie.

Wiele tysięcy ludzi pracowało już wczoraj, przyczem prości robotnicy dostają 50 centów na godzinę, a fachowcy do $1.20 na godzinę. W powiecie Cook conajmniej 10,000 ludzi poszło wczoraj do pracy, a 15,000 miało iść do pracy dzisiaj rano.

Miljon zatrudnionych w kraju.

Z Washingtonu nadeszły wiadomości, że administracja robót cywilnych spodziewa się mieć więcej niż 1,000,000 ludzi na listach płatniczych z końcem tego tygodnia i przygotowała się do wypłat dla 2,000,000, jeżeliby tylu dostało w tym czasie pracę.

Administrator Hopkins nie mógł powiedzieć, ilu ludzi dotąd przeniesiono z list zapomogowych do roboty przy projektach cywilnych. Żadnych cyfr nie spodziewają się tu przed następnym tygodniem, kiedy każdy stan nadeśle telegraficznie swój raport z rozwoju programu robót cywilnych.

Stacje obleżone.

Stacje ratunkowe w mieście były wczoraj obleżone przez tysiące ludzi szukających zatrudnienia. Wszystkich odprawiano z tem, że żadnych aplikacyj nie przyjmuje się teraz. Osoby pozostające na listach zapomogowych będą uwiadamiane o przydzielaniu ich do robót cywilnych przez regularne agencje ratunkowe.

LINDBERGHOWIE W POWROTNEJ PODRÓŻY DO AMERYKI.

Lizbona, Portugalja, 21. listopada. — Pułkownik Charles Lindbergh w towarzystwie swej małżonki, wyruszył wczoraj na swym wodnopłatowcu z portu tutejszego w zamiarze dotarcia w jednym skoku do Horty na Azorach. Lindberghć odlatując z Portugalji, nie oświadczył jednak, czy podróż na Azory jest pierwszym etapem powrotnej podróży napowietrznej do Stanów Zjednocz., czy też tylko chęcią zwiedzenia historycznych już dzisiaj wysp Azorskich. Zapasy, jakie Lindbergr zabrał ze sobą na pokład wodnopłatowca świadczą, że Lindberghowie zamierzają lecieć do Ameryki po krótkim postoju na Azorach.

CAŁY MAJĄTEK EINSTEINA W NIEMCZECH SKONFISKOWANY.

Berlin, 21. listopada. (Prasa Stow.) — Na podstawie przyjętego ostatnio prawa „konfiskaty posiadłości komunistycznych i innych wrogów Rzeszy niemieckiej" władze pruskie skonfiskowały wczoraj cały majątek prof. Alberta Einsteina i jego małżonki. Cały majątek Einsteina przeszedł na własność rządu pruskiego.

WNOŚCIE SKARGI DO SĘDZIEGO JARECKIEGO.

Termin Upływa z Dniem 2-go Grudnia.

Kto jeszcze nie zgłosił swej sprawy podatkowej sędziemu powiatowemu Jareckiemu, ten powinien to uczynić jak najrychlej, pamiętając, że zgłaszanie tych spraw skończy się w dniu 2-go grudnia, po którym to czasie ma nastąpić decyzja sędziego w sprawie obniżenia podatku o piętnaście procent na posiadłościach małych.

Skargę na te podatki i prośbę o zatwierdzenie obniżki wniósł The Chicago Real Estate Board, do której to skargi przyłączają się obywatele zapomocą wypełniania odpowiednich kuponów i przesyłania ich do sądu.

Trzeba tu zaznaczyć, że obszerne korytarze sądu powiatowego przepełnione są ludźmi od rana do nocy, a sam sędzia powiatowy nie ma czasu wyjść na śniadanie, tylko jada w sądzie, tak jest oblężony ze wszystkich stron. Dostać się więc tam nie jest łatwo, a czas nagli ze złożeniem skargi. Dlatego bierzemy przykład z innych pism i podajemy kupon w Dzienniku Chicagoskim po to, żeby ułatwić naszym czytelnikom wnieść swoją sprawę do sądu.

Załączony kupon na str. 8-ej trzeba wypełnić według podanych wskazówek, podpisać go i przysłać do Dziennika Chicagoskiego, pnr. 1455 W. Division str., a my już się postaramy, żeby wasza skarga znalazła się w sądzie jak najrychlej. Robi się to wyłącznie dla wygody tych, którzy chcą z tego skorzystać a także tych, którym brak czasu pójść do sądu i swoją sprawę na miejscu osobiście załatwiać.

Od sędziego Jareckiego dowiadujemy się, że wielu naszych rodaków udaje się do prywatnego mieszkania sędziego ze skargami w sprawie omawianego podatku. Sędzia Jarecki rad jest każdego obsłużyć lecz nie może tego uczynić, ponieważ nie posiada w domu żadnych „rekordów", a nawet gdyby je posiadał, to jeszcze nie mógłby uczynić zadość prośbie, ponieważ ma do czynienia z podatnikami, których rachuje na dziesiątki tysięcy. Znaleźć w takim „tłumie" nazwisko rodaka jest poprostu fizyczną niemożliwością, a ponieważ ludzie chcą pomocy, więc postanowiliśmy pójść w ślady innych i podawać kupon do wypełnienia.

Prezydent Zmierza Do Zrównoważenia Budżetu.

W Planie Monopol Spirytusowy, Stabilizacja Dolara.

Washington, 21. listop. — Z doskonale poinformowanych źródeł dowiedziano się, że przygotowuje się tu dla Prezydenta Roosevelta drugoplanowy program rekonstrukcji obejmujący między innemi stabilizację dolara przy obniżonym parytecie złota, zrównoważenie budżetu przy pomocy dewaluacji dolara, państwowego monopolu spirytusowego i innych nieuciążliwych podatków, wznowienie handlu zagranicznego przy zrównanej walucie i prawdziwy postęp w ściąganiu długów zagranicznych.

W nieobecności Prezydenta, bawiącego na wywczasach w Warm Springs, Ga., prawie wszystkie departamenty rządowe studjują różne fazy powyższego programu.

Wielce wzmocniony kredyt federalny, usunięcie wielkiej części obecnej niepewności w świecie przemysłowym i finansowym i zmuszenie do milczenia rosnącej opozycji politycznej będzie prezentem gwiazdkowym Prezydenta dla kraju, jeżeli ta druga faza programu naprawy zostanie przyjęta w formie, w jakiej przedstawia się obecnie.

Najważniejszym punktem programu jest oczywiście powrót do parytetu złota, który jednak będzie niższy o 50 procent. W ten sposób, skarb dostałby połowę 4-miljardowej rezerwy złota, czyli $2,000,000,000, któryby to fundusz mógłby być użyty na zrównoważenie budżetu i redukcję długu publicznego.

Drugą ważną propozycją jest rozważenie przez kongres projektu federalnego monopolu spirytusowego. Rząd federalny kontrolowałby wtedy cały amerykański przemysł gorzelniany, od dystylarni do detalisty, zabierając zyski pośredników, którzy i tak teraz nie istnieją w miejsce nałożenia wysokich podatków federalnych na trunki. Wtedy też kupcy detaliczni mogliby brać niskie ceny za trunki i zadać w ten sposób decydujący cios butlegerom.

250,000 KOBIET DOSTANIE PRACĘ PRZY ROBOTACH CYWILNYCH.

Washington, 21. listop. — Kilka planów ulżenia bezrobotnym kobietom w kraju wysunięto wczoraj na konferencji wybitnych działaczek w Białym Domu po usłyszeniu z ust administratora ratunkowego Hopkinsa, że od 300,000 do 400,000 kobiet musi dostać zajęcie przy robotach cywilnych.

Hopkins powiedział delegatkom, podejmowanym później gościnnie przez Panią Prezydentową Rooseveltową, że 250,000 bezrobotnych kobiet dostanie pomoc od administracji robót cywilnych w następnych 30 dniach. Szereg zebrań stanowych zajmie się skoordynowaniem tego programu pomocy.

Na krótko przed otwarciem zebrania, Pani Prezydentowa wyjaśniła na swojej konferencji prasowej, że bezrobotne kobiety, jako grupa, nie ściągnęły na siebie takiej uwagi, jak inne grupy i że zwołana konferencja ma na celu poprawienie tej sytuacji.

Hopkins nieomieszkał podkreślić, że fundusze przeznaczone na roboty cywilne mogą być użyte tylko na projekty podpadające pod zastrzeżenia aktu o federalnych robotach publicznych.

Z Piotro-Pawłowa.

"Księżna Łowicka" to dramat romantyczny Wielkiego Księcia Konstantego i nadobnej Polki hrabianki.

Temat bardzo nęcący. Małżeństwo podobne do tego zawartego przez Jadwigę z Jagiełłą.

Pytanie czy to miłość czy też obowiązek patrjotyczny był powodem tego historycznego skojarzenia, i jaki był zeń skutek?

Bardzo ciekawy dźwiękowy film. Wyświetlany będzie na sali parafjalnej na Piotro-Pawłowie, w czwartek, 23go b. m., o godzinie 7:30 wiecz.

Zaprasza się wszystkich parafjan i przyjaciół i tych, którzy się lubują w filmach z Polski.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Słuchaj Polsko.

Przez twoje orne pola i rzeki idzie szum! szum! Twego Morza Polko, szum za którym tęskniliśmy setki lat, szum, który jest naszą dumą narodu. Niedawno zabiły tętna naszych serc radością że mały dostęp do morza, a już wysilają się mózgi naszych sąsiadów, jakby to znowu wyrwać tę pięć ziemi. I nie dziw bo to hitlerowcy, następcy Krzyżaków naszych odwiecznych wrogów.

Typy krzyżackie odźwierciadlane będą już w tą niedzielę, 26go listopada na scenie audytorjum św. Trójcy w przepięknej sztuce „Krzyżacy", uscenizowanego dzieła Henryka Sienkiewicza.

W sztuce tej udział biorą najlepsze siły artystyczne z Chicago i Detroit. Inicjatorką tej sztuki jest Lydja Pucińska, znana artystka dramatyczna we wszystkich większych osiedlach polskich w Stanach Zjednoczonych. Ogółem bierze udział 40 osób w wspaniałych kostjumach. Bilety nabyć można w restauracji Lenarda na Milwaukee tuż przy Division ul.

Zuchwały Napad Na Bank w Racine.

Bandyci zrabowali około $50,000; porwali, uwolnili dwie osoby.

Racine, Wis., 21. listop. — Banda zuchwałych rabusiów napadła wczoraj na tutejszy American Bank and Trust Co. i uciekła z wielką sumą, około $50,000, po sensacyjnej bitwie, w której zranili dwie osoby, porwali dwie inne i trzymali w szachu tłum z 300 obywateli, jaki się zebrał w czasie plądrowania banku.

Chociaż policjanci dali do nich kilkadziesiąt strzałów bandyci uszli cało z walki. Uciekli oni do powiatu Waukesha i dopiero tam puścili wolno G. Weylanda, prezesa banku i p. Urszulę Patzke, urzędniczkę, w odległości około 35 mil od Racine.

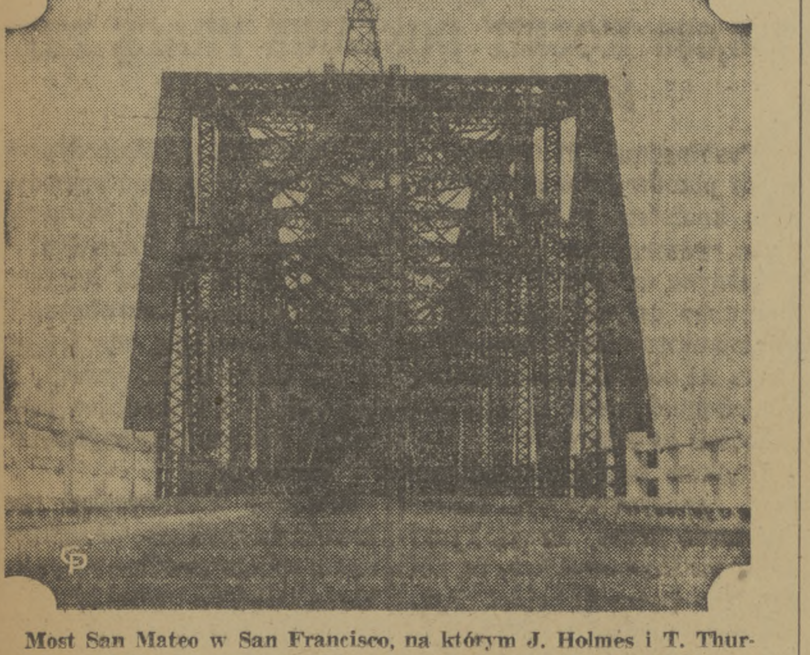
Przypuszcza się, że wodzem rabusiów był John Dillinger, jeden z najzuchwalszych kryminalistów w Indiana, który niedawno uszedł z potrzasku zastawionego na niego przez policję w Chicago. Według opinji innych wywiadowców, bandyci w liczbie około dwunastu, pochodzą z Milwaukee lub Saint Paul.

MOŻE BYĆ I TAK...

— I to nazywają zupą z kurczęcia. Przecież tu kurczęcia wcale niema!...

— Niema też psa w psich biszkoptach...

SCENA BRUTALNEGO MORDU.



Most San Mateo w San Francisco, na którym J. Holmes i T. Thurmond pobili do nieprzytomności porwanego przez nich Brooke Harta, syna bogatej rodziny kupieckiej w San Jose, związali i strącili wnurty zatoki.

Na Cześć pp. Rączków

Niezwykle miłą niespodzianką zaskoczyli w sobotę wieczorem panstwo Józefa i Anielę Rączków liczni przyjaciele i znajomi, zapraszając ich do pięknie udakorowanej sali Kafeteria, w gmachu Wyższej Szkoły św. Trójcy, a to z okazji 25tej rocznicy ich pożycia małżeńskiego. Jubilatów wprowadził do sali komitet bankietu i przy dźwiękach orkiestry pano Bernadzinowskiej przeprowadzono ich do suto zastawionych stołów, gdzie zebrani w liczbie przeszło 200 gości spożyli smaczne potrawy, przyrządzone przez panią Orłowską, zarządczynię Kafeterji.

Dyr. Tomaszkiewicz Mistrzem Toastów.

Modlitwę przed kolację odmówił ks. proboszcz Kazimierz Sztuczko, C.S.C., który też potem przemówił do jubilatów i podnosząc ich wzorowe pożycie małżeńskie przez lat 25, życząc im i ich dzieciom nadal głogosławieństwa Bożego.

Po kolacji, ob. J. Madej, prezes komitetu bankietu zagaił program, powołując na mistrza toastów p. Michała Tomaszkiewicza, dyrektora zarządu centralnego Zw., a na sekretarza p. Stanisława Kryżowskiego, sekretarza Gm. 3ej Zw. i prezesa Okręgu IIgo Stow. Weteranów Armji Polskiej w Am. Po wstępnem przemówieniu toastmistrza zabrali głos kolejno i wypowiadali życzenia jubilatom: pani drowa Stefanja Kalisz, jako prezeska Wydziału Kobiet ZNP.; pan I. Krygowski, pan Jakób Kłos, weteran związkowiec i delegat wielu Sejmów, z Milwaukee, p. Michał Turbak, b. skarbnik ZNP.; z gm. 75ej przemawiał p. J. Zając; z gm. 3ej p. St. Abramowicz; dawno kolega jubilata z Zarz. Centr., dr. M. W. Majchrowicz; Dr. W. A. Kalisz; sekretarz Ligi Morskiej i Rzecznej R. Matuszczak; J. Wójcik, W. Czwalinski, z gm. 3ej; p. J. Mikoś, sekr. gr. 1333 ZNP., gdzie jubilat jest prezesem; p. P. Meczkowski; p. Marjan Kostecki, as. sekr. generalnego ZNP.; p. B. Migała, pani Paradzińska, p. K. Szczerbowski, p. Wacław Nowicki i marszałek gr. 1333, p. Gajdowski.

W końcu przemówił sam jubilat, pan Józef Rączka, dziękując komitetowi, toastmistrzowi i wszystkim gościom za tak miłą, serdeczną niespodziankę. Jubilatom dano dwa kosze kwiatów i piękny podarunek pamiątkowy, poczem tańczono do późna w noc.

Między numerami oddeklamowała mała Mania Rączka piękne powinszowanie rodzicom, a panna M. Śniegocka odśpiewała dwa piękne utwory.

Na wieczorek ten przybyli goście z Milwaukee, z panem A. Ślerzem i J. Kosem na czele, aby powinszować jubilatom w tym dniu pamiętnym.

Telegrami z życzeniami nadesłali: prezes ZNP., Jan Romaszkiewicz i sekretarz generalny ZNP., Albin Szczerbowski — obaj z Cambridge Springs, gdzie bawili na posiedzeniu Rady Szkolnej; p. Max Hencel, prezes gm. 2ej ZNP i zarządca wydawnictwa ZNP. i p. Piotr Kaczmarek, prezes gm. 41ej ZNP.

Jubilat, pan Józef Rączka był Komisarzem Okręgu XVgo ZNP. od roku 1924 do 1928, a na Sejmie w Chicago, r. 1928 był wybrany dyrektorem Z. C. ZNP. Bierze on zawsze czynny udział w życiu zawodowem i społecznym naszej Polonji.

THE OLD HOME TOWN — By STANLEY



Z WOJCIECHOWA

Komitet bazaru w parafji naszej dzielnie się spisał bez różnicy wieku lub stanu. Każdy członek komitetu pracuje jak może. Jedni na sali, drudzy w kioskach, inni zaś w obrębie parafji po za salą parafjalną. Każdy krąży dopomóc w jakiś sposób, ażeby bazar wypadł pomyślnie. I dlaczegóżby nie? — Przecież parafja nasza potrzebuje pomocy moralnej jakoteż i materjalnej. Z dniem wczorajszym rozpoczął się już drugi tydzień bazaru. Jak wykazują liczby komitetowi finansowi, to bazar będzie korzystnem ze wszech stron, a największym zadowoleniem dla komitetu, który nie szczędzi pracy i wysiłków.

*

Komitet atrakcji z p. E. Lubejko przygotował piękny program lecz z powodu przepełnienia sali tak wieczorami jakoteż i w niedziele popołudniu, musi często skreślać numery programowe.

*

Dotychczas członkowie towarzystw, którzy wystąpili ze swymi grupami bardzo się ubawili czy to na sali około kiosków czy też na galerji gdzie się podaje przekąski i napoje, po bardzo umiarkowanej cenie.

*

W niedzielę wieczorem występowały towarzystwa żeńskie znajdujące się w parafji i należące do ZPRK. oraz Osada No. 47 ZPRK. i urzędnicy Zjednoczenia. Wszyscy się pięknie ubawili i przyrzekli sobie znowu przybyć chociaż osobiście, bo przecież nawet popróbowali i szczęścia w grze na śliczne fanty których nie mało nawygrywali.

*

W sobotę wieczorem bardzo licznie pod przewodnictwem p. Jana Łagodnego i p. Jana Pełki zebrały się kluby polityczne, tak demokratyczne jak i republikańskie. Wśród obecnych zauważyliśmy p. ald. Łagodnego, kong. A. J. Sabatha, p. sen. Kielmińskiego, p. sędziego G. Barretta, p. Jana Pełkę, p. Vanecka, p. Ign. Frasza i wiele innych znanych nam osobistości. Było na sali raźno i gwarno kiedy rozpoczęto zakupować losy, popijać polskie piwo i zajadać smaczne przekąski.

*

Młodzież nasza pracująca w kioskach godna jest pochwały bo bez przerwy codziennie jedni nad drugich starają się jak najwięcej groszy skolektować na losach do swych kiosków. A tuż przy samej scenie, przy kole szczęścia, nawoływuje do siebie p. Stanisław Swiech i Kazimierz Lutyński, a z drugiej strony zaś p. Wojtecki i Ostrowicki. Dzielnie się popisują.

*

Nasza kochana matrona, pani Marja Ślaska jak dobry żołnierz to w tem kiosku to w tem, gdziekolwiek jej pomocy potrzeba wszędzie gotowa do pracy. Takich więcej nam potrzeba. A pani Stefanja Chmielińska, często zastępuje kontestantki sprzedażą głosów, a gdy się jej ktoś spyta dla kogo zbiera głosy, odpowiada, dla najpiękniejszej, a tą, to JA.

*

Przypomina się wszystkim członkom komitetu i osobom mającym książeczki losowania na Refrigerator i Zenith Radio, ażeby takowe lub pieniądze zwrócili na bazarze już w piątek wieczorem sekretarzowi komitetu p. Marji Lew, w innym razie nie będą puszczone do losowania.

*

W środę wieczorem będzie Wieczór Profesjonalistów, tj. doktorów i adwokatów zamieszkujących lub prowadzących interesy w obrębie parafji naszej. Wszyscy proszeni o przybycie. Pamiętajcie panowie doktorzy, że oczy parafjan zwrócone są na was.

*

W środę dnia 29go listopada, odbędzie się obchód listopadowy, w sali parafjalnej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się wieczorem a po nabożeństwie obchód, który ogłoszony będzie w kościele.

*

Dziś we wtorek wieczorem będzie Wieczór Rzemieślników i Przemysłowców. Spodziewany się, że nikogo ze zaproszonych naszych byznesmanów nie braknie.

*

W środę wystąpią: Tow. św. Michała Archanioła gr. ZNP., No. 629, Kadetów Białego Orla gr. 1377 ZNP., Tow. Kadetów Washingtona gr. 1602 ZNP., gr. No. 1602 Pułaskiego, Kościuszki i Washingtona. Tow. Króla Jana Olbrachta. W Czwartek będzie Wieczór Legjonistów. Wszystkie Legjony Posterunków Armji Polskiej i Amerykańskiej występują in gremio.

*

Środę wieczór poświęcony dla młodzieży także, oprócz naszych profesjonalistów. We wtorek po południu i w piątek poświęcone dla dzieci. Mateczki proszone są dać swoim dziatkom kilka cencików. Niech i dzieci wasze spróbują szczęścia.

Tydzień bieżący, to tydzień ZNP., dlatego też codziennie to inne grupy związkowe występować będą.

*

W niedzielę występują Centralne Polki i Grupy Związku Polek w Ameryce.

*

W sobotę wieczorem wyznaczony wieczór dla Gminy No. 2gi i urzędników ZNP. Będzie to wieczór związkowców z Wojciechowa, których jest niemało i na Wojciechowie.

THE TUTTS — By Crawford Young



Ważne Dla Podatników.

W Sprawie Kar Nałożonych Na Podatki z Roku 1931.

Kasjer powiatowy McDonough donosi, że zamierza przyjść z pomocą wszystkim właścicielom realności, którzy spodziewają się 15 procentowej zniżki w podatkach za rok 1931.

Dniem nałożenia kar według prawa na tych, którzy takowych nie zapłacili, jest 21 listopada; stając w obronie uciśnionych kasjer zgodził się na odłożenie tych kar do czasu aż zapadnie decyzja sędziego powiatowego Edwmunda K. Jareckiego.

Jeśli decyzja będzie nieprzychylna właściciele domów będą musieli kary nałożone na ich niezapłacone podatki dopłacić po dniu 21go listopada.

Rząd Ignoruje Protest; Podwyższa Cenę Złota.

Washington, 21. listop. — Nie przejmując się widocznie protestem Amer. Izby Handlowej przeciw manipulacjom złotem i żądaniem powrotu do parytetu złota, rząd postąpi wczoraj o krok dalej w wytyczonym kierunku i podwyższy cenę złota o dalsze 10 centów do $33.66 za uncję.

Jesse H. Jones, prezes Korporacji Finansowej, przez którą odbywa się skup złota, oznajmił, że od chwili rozpoczęcia tego programu rząd zakupi około 265,000 uncyj złota świeżo wydobytego w kraju za łączną sumę około $7,500,000.

Kardynał Hayes Obchodził Wczoraj Urodziny.

Książę Kościoła skończył 66 rok życia.

New York, 21. listopada. — Jego Eminencja Patrick Kardynał Hayes obchodził wczoraj 66-te urodziny.

W salach Klubu Centre odbyło się wczoraj wieczór wielkie przyjęcie na cześć dostojnego Solenizanta.

Alfred E. Smith stał na czele komitetu recepcyjnego, który złożył Kardynałowi powinszowania i życzenia.

NA JARMARKU.

— Bójcie się Boga, gaździno, przecież to zdechła kura!

— A dyć paniusia i tak żywej by nie jadła.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



GUB. HORNER UMYWA RĘCE OD PLANU KONTROLI TRUNKÓW.

Zostawia Legislaturze Pełną Swobodę Akcji.

Springfield, Ill., 21. listop. — Gub. Horner oświadczył wczoraj, że nie będzie się mieszał do ustawodawstwa o stanowej kontroli trunków.

Gubernator powiedział, że rząd stanowy czuje, iż przeprowadzenie podstawowego prawa regulacyjnego jest rzeczą legislatury i będzie unikał wszelkiego dyktowania w tej materji.

Uwagi od gubernatora przyszły, kiedy komisja Warda, która studjowała sytuację kontroli trunków, miała zasiąść, w atmosferze wysoce spornych zdań i poglądów, do ukształtowania bilu dla legislatury, która zbiera się w środę na drugiej nadzwyczajnej sesji.

Gubernator nie dał się jednak wciągnąć w dyskusję na temat takich palących kwestyj, jak naprzykład sprzedaż trunków na kieliszki przy „barze".

— Jestem pewny — powiedział — że legislatura załatwi tę sprawę dobrze, rozsądnie i skutecznie. Sądzę, że komisja Warda wystąpi z przemyślanemi poleceniami i byłbym bardzo zawiedziony, gdyby legislatura nie przyjęła prawa do 5. grudnia, kiedy zniesienie prohibicji stanie się faktem dokonanym. Mam tylko jedno pragnienie, a mianowicie, aby przyjęte prawo było prostem i łatwo zrozumiałem.

Przybywający do Springfield członkowie komisji Warda dawali do zrozumienia, że tentatywny bil będzie poddany gruntownej rewizji.

TRAGICZNY GŁOS POLAKÓW ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO.

Opole. (Pocztą.) — „Nowiny Opolskie" zamieszczają następującą lakoniczną wiadomość:

„Ludność polska w Niemczech z ubolewaniem stwierdza, że została pozbawiona prawa brania udziału w wyborach 12 listopada br. pod hasłem wysłania do parlamentu Rzeszy własnych przedstawicieli."

Ta lakoniczna wiadomość ma swoją silną wymowę. Polacy w Niemczech podobni jak cała opozycja niemiecka zupełnie udziału w komedji wyborczej w dniu 12 listopada br. nie brali. Do parlamentu wysłano jedynie tylko hitlerowców.

Wiadomość powyższa raz jeszcze stwierdza tragiczne wprost położenie polskiej ludności żyjącej pod terorem systemu hitlerowskiego.

Uwaga Legjon Pań Oddz. 1szy.

Na posiedzeniu ostatniem uchwalono wziąć udział w Dożynkach urządzanych przez Oddział Pań przy Stow. Polsko-Amer. Kupców i Przemysłowców, które się odbędą w środę, dnia 22go listopada w Sokolni, przeto upraszamy członkinie nasze o łaskawe stawienie się o godzinie 8-ej wieczorem, w Sokolni ażeby wziąć udział w tej zabawie. Także bierzemy udział w zabawie tanecznej Tow. św. Aleksego Oddz. 123 Macierzy Polskiej, w parafji św. Sćczepana, dnia 25go listopada. Zbiórka w parku Eckhardt, o godzinie 8mej wieczorem w sobotę 25go listopada, skąd udamy się razem na salę balową „May Hall", 830 No. May ul. — Maszczyk, koresp.

Z Marjanowa.

Osada 122 Zjedn. P. R. K. zawiadamia delegatów i delegatki że posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 21go zamiast 28go listopada, o godzinie 8mej wieczorem z powodu bardzo ważnych spraw. Uprasza się każdego delegata i delegatkę o obecność na tem posiedzeniu. — K. Rusakiewicz, prez.; Wiktor Szramczewski, sekr.

Z Harvey, Ill.

Klub Obywatelski im. Józefa Piłsudskiego, odbędzie regularne posiedzenie we wtorek dnia 21go listopada, o godzinie 8mej wieczorem i oznajmia wszystkich członków aby na tem posiedzeniu byli obecni, bo są bardzo ważne sprawy do załatwienia. — Ed. Podulka, sekr.

PROTESTY PODATKOWE.



Tłum podatników czekających w linji w budynku powiatowym z protestami przeciw podatkom realnościowym za rok 1931. Właściciele domów silidaryzują się w ten sposób z Chicagoskim Wydziałem Realnościowym, który wniósł przed sędziego Jareckiego sprawę o 15 procent redukcji. Każdy, kto pragnie tej ulgi podatkowej, musi podpisać protest.

Z KONSULATU.

Pomiędzy Bankiem Polska Kasa Opieki S. A. (Bank P. K. O.) a Polskiem Transatlantyckiem Towarzystwem Okrętowem S. A. Linja Gdynia Ameryka w Warszawie, działającem w imieniu własnem i w imieniu Gdynia-America Line Inc. w Nowym Yorku, została zawarta umowa w zakresie ścisłej współpracy w obrocie przekazowym z Ameryki Północnej do Europy i odwrotnie.

W wyniku tego począwszy od dnia 1go listopada br. wszystkie zlecenia przekazowe uzyskane przez Gdynia-America Line, Inc., na terenie Stanów Zjednoczonych, będą wykonywane w Polsce i w innych krajach Europy nie jak dotychczas przez odnośne placówk. Linji, lecz za pośrednictwem Banku Polska Kasa Opieki S. A., względnie przez Pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie.

Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie udzieliła począwszy od dnia 1go listopada br. Gdynia America Line Inc., w Nowym Yorku prawa wyłączności wykupu swoich książeczek oszczędnościowych i kuponów Serji „W" na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki i Kanady.

Z ramienia Banku P.K.O. został delegowany w charakterze przedstawiciela przy Gdynia America Line, Inc. w Nowym Yorku p. Dr. Aleksander Gawlik, który posiada nadzór i kontrolę nad całym obrotem przekazowym i działem przekazowym Gdynia-America Line, Inc.

Z Centrali Zw. Klubów Małopolskich.

Niniejszem zawiadamia delegatów ze wszystkich klubów, iż walne zgromadzenie miesięczne odbędzie się we środę, dnia 22go listopada, w dużej sali J. Stefanika, 1401 West Superior ulica o godzinie 7:30 wieczorem.

Program: 1) Odczytanie protokółu. 2) Sprawozdanie komitetów. 3) Rozdanie mandatów na rok przyszły. — Po załatwieniu formalności klubowych wygłosi odczyt świeżo przybyły z Polski p. Leon Bulowski major generalnego sztabu Wojsk Polskich.

Prelegent jest emerytowanym oficerem z pochodzenia Górnoślązak, zna Polskę jak i inne kraje oraz ludnościowe problemy.

Odczyt będzie o międzynarodowem znaczeniu p. t. Kolonje dla Polski. Dodać trzeba, że prelegent napisał bardzo ienną książkę pod powyższym tytułem która wzbudziła szerokie zainteresowanie wśród sfer umysłowych.

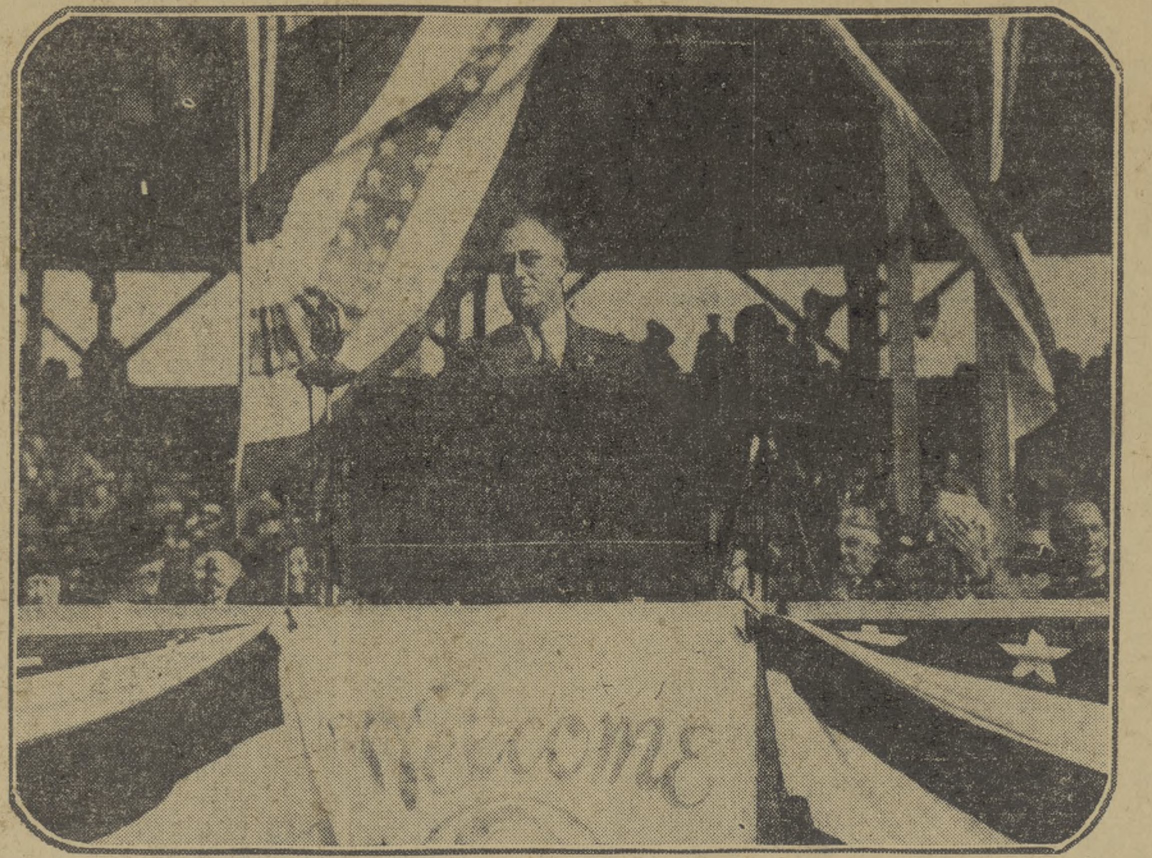
Na odczyt zapraszamy wszystkich interesowanych nauką, wstęp wolny niema żadnych zobowiązań.

Stanisław Babiarz, prezes.
Mateusz Sambor, sekr.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. $70.00; bondy 7-proc. $83.50; bondy 6-proc. $61.00.

PREZYDENT GANI "NIEWIERNYCH TOMASZÓW".



Prezydent Roosevelt przemawiający w Savannah, Ga., do 30,000 osób zebranych na obchodzie 200-lecia założenia kolonji Georgia. W swojem przemówieniu, transmitowanem po całym kraju. Prezydent zganił "nowoczesnych Torysów" i "niewiernych Tomaszów", krytykujących i opierających się jego programowi gospodarczej naprawy kraju.

TOW. POLEK ŚW. JADWIGI OBCHODZIŁO 25tą ROCZNICĘ SWEGO ZAŁOŻENIA.

Tow. Polek św. Jadwigi, No. 357, Z. P. R. K., w dzielnicy Town of Lake, obchodziło w ubiegłą niedzielę srebrny jubileusz swego założenia.

Uroczystość jubileuszową rozpoczęto uroczystem nabożeństwem, które o godzinie 9tej rano odprawione zostało w kościele św. Jana Bożego. W czasie Mszy św., wszystkie członkinie tego towarzystwa przystąpiły do Stołu Pańskiego.

Z okazji tej pięknej uroczystości wieczorem w sali parafjalnej św. Jana Bożego, przy 52ej i So. Throop ul., urządzony został bankiet, który zgromadził wielką liczbę publiczności, co wskazuje najlepiej o wielkiej popularności tego zespołu w tej dzielnicy.

Po spożyciu smacznej kolacji zagaiła program stosownem przemówieniem pani S. Panowicz, przewodnicząca Komitetu Jubileuszu, powołując na mistrzynię toastów panią Antoninę Włodarską, dyrektorkę Zjednoczenia P. R. K. ,a na sekretarkę panią Elżbietę Kowalewską, sekretarkę finansową towarzystwa.

Program rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego amerykańskiego przez orkiestrę.

Pierwsze przemówienie wygłosił znany patrjota ks. Ludwik Grudziński, proboszcz parafji św. Jana Bożego, który podnosił zasługi tego towarzystwa tak dla Zjednoczenia jak i parafji.

Z kolei nastąpiły pląsy i życzenia dzieci z Oddziału Małoletnich ,poczem historję towarzystwa opisała dzielna prezeska tego Towarzystwa, pani Pelagja Janicka.

Po wysłuchaniu historji towarzystwa pięknym śpiewem w duecie popisywały się siostry R. i M. Kamińskie. — Do śpiewu akompanjowała na fortepianie p. Gertruda Winicka.

Drugie z rzędu przemówienie wygłosił asystent parafji św. św. Jana Bożego, ks. M. Warkocki, składając uznanie założycielkom oraz członkiniom towarzystwa, poczem popisywała się naśladowaniem ptasząt i gwizdem pani M. Kaczała.

Następnie przemawiali kolejno: p. Roman Kowalewski, p Józef Pełka, p. Feliks Frankowski i p. Józef Przydryga, prezes Osady nr. 19 Zjednoczenia P. R. K.

Odznaczenie założycielek.

Imieniem zarządu głównego Zjednoczenia P. R. K., oraz prezesa p. Jana Olejniczaka, który z ważnych przyczyn musiał odjechać na wschód, przemówił p. Franciszek S. Barć, naczelny redaktor Pism Zjednoczenia.

Red. Barć w dłuższem przemówieniu złożył uznanie dzielnej i zasłużonej pracy Towarzystwa dla Zjednoczenia oraz polskości na wychodźtwie. Jak długo w kościołach polskich kapłani głosić będą kazania w języku polskim — mówił w uniesieniu pan Barć — jak długo organizacje nasze werbować będą młodzież w swe szeregi i jak długo dzielne Siostry Nauczycielki w szkołach parafjalnych uczyć będą języka polskiego, tak długo o zaniknięciu polskości nie ma mowy.— Radził on wszystkim Polakom i Polkom złączyć się pod sztandary naszych organizacyj, a głównie Zjednoczenia P. R. K., które zajmuje dziś pierwsze miejsce na wychodźtwie pod względem szczerej pracy dla społeczeństwa. Na zakończenie złożył on uznanie założycielkom oraz wszystkim członkiniom tego zasłużonego dla Zjednoczenia Towarzystwa, poczem odznaczył trzy założycielki medalami zasługi i dyplomami. Medale i dyplomy otrzymały: pani Pelagja Janicka, prezeska od założenia; pani Elżbieta Kowalewska, sekretarka fin., zaś dyplom otrzymała pani Marja Frejmarek.— Odznaczone założycielki w słowach szczerych podziękowały za uznanie przyznane im ze strony zarządu głównego.

Oprócz odznaczeń panie te otrzymały od Towarzystwa piękne bukiety kwiatów. Takim samym bukietem obdarzono również panią Antoninę Włodarską, dyrektorkę Zjednoczenia i mistrzynię toastów.

Pani Pelagja Janicka po skończonem przemówieniu wręczyła dyr. Włodarskiej 34 aplikację do Oddziału Małoletnich, jako upominek Towarzystwa dla zarządu Zjednoczenia.

Po ukończeniu tej czynności składali życzenia: pani Pelagja Stranc, z Tow. Promień Nadziei gr. 1242 Z. N. P.; p. Józef Kaczanowski, z Tow. Serca Pana Jezusa, nr. 308 Zjednoczenia P. R. K., p. Nikodem Kamiński. z Tow. św. Jana Bożego, Zjednoczenia P. R. K., p. Antoni Haśkiewicz, komendant Posterunku Sherman, Legjonu Polskiego Armji Amerykańskiej; pani Furmaniak, z Tow. Sokolic Gniazda nr. 133; p. Ryniec z Tow. Bratniej Pomocy św. Antoniego; pani Przybycień z Tow. Serca Marji i wielu innych.

Na zakończenie mistrzyni toastów podziękowała uczestnikom programu, licznie zebranej publiczności, poczem wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę," zakończono program. Nastąpiła oczekiwana zabawa taneczna.

Komitet srebrnego jubileuszu stnowiły panie: S. Panowicz, przewodnicząca; P. Janicka, Zł Dorken, P. Zwolińska, A. Bednarowicz, F. Czajkowska, S. Lenartowicz, M. Kamińska i E. Kowalewska.

Do zarządu Tow. Polek św. Jadwigi wchodzą: Pelagja Janicka, prezeska; Zofja Dorken, wiceprezeska; Pelagja Zwolińska, sekr. prot.; Elżbieta Kowalewska, sekr. fin.; Katarzyna Polaszewska, kasjerka; Aleksandra Bednarowicz i Weronik Wojciechowicz, rada gospodarcza i Helena Gołembiewska i Anastazja Świtalska., marszałkinie.

Zebranie Obywateli 34 wardy.

Dzisiaj wieczorem, odbędzie się regularne zebranie klubu Polsko - Amerykańskiego Demokratycznego 34tej wardy, w sali zwykłych posiedzeń, p. nr. 3435 W. Wabansia ave. Początek o godzinie 8mej wieizorem. J. Krupnik, prezes; J. Janowiak, koresp.

Posiedzenia Profesjonalistów.

Lekarze polscy zbiorą się w środę po południu, 22go b. m. u dr. Edwarda Dombrowskiego, w stanowym szpitalu dla umysłowo chorych; a więc listopadowe posiedzenie będzie miało charakter tak naukowy, jak i towarzyski, wedle bowiem zapowiedzi dr-a E. Dombrowskiego odbędzie się klinika psychjatryczna.

*

W nadchodzący piątek wieczorem w sali Związku Polek, odbędzie się miesięczne posiedzenie Stowarzyszenia Adwokatów Polskich, na którem m. i adw. Stanisław Werdell wygłosi drugi z kolei odczyt o nowym kodeksie cywilnym.

*

Tegoż wieczoru lecz w sali nad restauracją „Warszawa" p. nr. 82z No. Ashland ave., zorganizowani optometryści polscy odbędą swe miesięczne posiedzenie.

*

T-wo Dentystw Polskich zbierze się tym razem w rezydencji dr-a Stefana Górnego, pnr. 5526 So. Wood ul. Referat naukowy wygłosi dr. Rudolf Hennemyer; pozatem z okazji imienin gospodarza odbędzie się zabawa. Wspomniane posiedzenie jak i recepcja odbędzie się w nadchodzący wtorek wieczorem, t. j. dnia 28go b. m.

*

Na miejscu będzie przypomnieć, że grono dentystów polskich urządza dnia 9go grudnia, wieczorem w sali Polonja, p. nr. 1575 Milwaukee ave., zabawę pod hasłem ciężkich czasów albo „hard time party". — Program przewiduje wiele atrakcji i niespodzianek, doborowa orkiestra, a nawet będzie i „fan dance"! A najbardziej oryginalne pomysły w stroju odpowiadającym tego rodzaju imprezie otrzymają wartościowe upominki. Przewodniczącym komitetu jest dr. Stefan Górny.

Z WŁADYSŁAWOWA.

Zawiadamiamy wszystkich delegatów Centrali Towarzystw w naszej dzielnicy, iż posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 22go listopada, o godzinie 8mej wieczorem, w sali parku Chopina. Wszyscy delegaci są obowiązani stawić się jak jeden mąż, ponieważ mamy przed sobą obowiązki do spełnienia, i to obowiązki niecierpiące zwłoki jak żądanie wraz z innemi organizacjami dla pomyślnego załatwienia kwestji zmiany nazwy ulicy Crawford Ave. na Pulaski Road. Kwestja zniżki 15 proc. podatków i żądania 7 centowej obsługi tramwajowej na Addison ul., są to postulaty żywotnie wszystkich nas obchodzące i wiele jeszcze innych ważnych spraw.

Ocknijmy się Polacy i nie dajmy się innym za nos wodzić ale aby tego dokonać musimy iść zwarcie, zgodnie i solidarnie z hasłem, jeden za wszystkich a wszyscy za jednego. Delegaci stawcie się wszyscy. — Zarząd Centrali Tow.

„SZKOCKI" DOWCIP.

— Proszę o jedną ostrogę!

— Jedną? Przecież ostrogi kupuje się zawsze parami!

— Poco? Przecież jak wbije ostrogę koniowi w bok, to drugi bok też nie może pozostać w tyle...

Gen. Haller Podejmowany Będzie w Białym Domu.

W Szkole Wojskowej West Point i Przez Mayorów Licznych Miast.

Przyjazd Generała Broni Józefa Hallera, zapowiedziany na początek grudnia, będzie jednocześnie manifestacją polskości w najwyższych sferach amerykańskich.

Gen. Haller przyjęty będzie w Białym Domu przez Prezydenta Roosevelta, podejmowany również będzie przez mayorów licznych miasta, w których będzie gościł.

Zaproszenia od mayorów miast napływają do sekretarjatu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej.

Niemniej również nadchodzą zaofiarowania gościny w swych domach od zamożnych Polaków w licznych miastach, gdzie Generał Haller dłużej lub krócej przebywać będzie.

Jak to już zaznaczyliśmy poprzednio, Generał Haller pragnie, aby jak najwięcej zaoszczędzić na kosztach jego przyjazdu do Ameryki, aby w ten sposób zebrała się pokaźniejsza suma na ufundowanie schronisk dla inwalidów Armji Polskiej.

W New Yorku czynione są przygotowania do owacyjnego powitania Generała Hallera w porcie, gdy przybędzie tam na parowcu „Kościuszko" linji Gdynia-Ameryka, w dniu 4-ym grudnia.

Zarząd Stow. Weteranów Armji Polskiej prosi o dalsze zgłoszenia ze strony parafij oraz wszelkich zespołów polskich, które pragną, aby odwiedził ich nasz Dostojny Gość.

Cześć!

Czesław Mrozowski, sekr. generalny S. W. A. P. w Am.

Doktorostwo Warszewscy Przybyli Do New Yorku.

W ub. sobotę, dnia 18go b. m. wylądowali szczęśliwie w New Yorku doktorostwo Edwardowie Warszewscy, kończąc w ten sposób ostatni etap podróży poślubnej; powrócili zdrowi i zadowoleni, lecz stęsknieni za domem, rodziną i przyjaciółmi. Młoda para przybyła niemal że wprost z Polski, gdzie doktorostwo zwiedzili główne miasta, a dr. Edward Warszewski szczególnie interesował się stanem szpitalnictwa, klinikami, a także i uniwersytetami. Młoda para przybywa do Chicago przy końcu bieżącego tygodnia.

OKNO JUBILERA PO RABUNKU.



Policjant M. M. Lawson stoi na straży w oknie wystawowym składu jubilerskiego, pnr. 19 West Van Buren ulica, które sześciu bandytów rozbiło; bandyci po wykradzeniu biżuterji uciekli, grożąc przechodniom postrzeleniem.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. As applied to music, pianissimo means very loud			
2. Benjamin Franklin invented the cotton gin			
3. "Melding" is a term used in the card game known as poker			
4. The maple leaf is an emblem of Ireland			
5. A galleon was a large unwieldly ship of a kind formerly used by the Spaniards			
6. Stentor is the character in Homer best remembered for his powerful voice			
7. Longfellow wrote "A Tale of Two Cities"			
8. The English prototype of Uncle Sam is John Bull			
9. The length of the United States-Canadian boundary line is 3,898 miles			
10. Samson was deprived of his great strength by having his hair cut off			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Z Klubu Augustowsko-Suwalskiego.

Na ostatniem posiedzeniu uchwalono wystąpić na bal Tow. Nowe Życie, w sobotę, dnia 25 listopdaa, w sali ob. Kozłowskiego, p. nr. 2047 No. Hoyne ave., o godzinie 8mej wieczorem. A także uchwalono wystąpić na bal Klubu Ziemi Lubelskiej, w niedzielę, dnia 26go listopada w sali p. nr. 2110 No. Damen ave. — J. Chmielewski, prezes; P. Kamiński, sekr.

SEZ YOU Answers

1. False. Very softly. 2. False. Eli Whitney. 3. False. Pinochle. 4. False. Of Canada. 5. True. 6. True. 7. False. Charles Dickens. 8. True. 9. True. 10. True.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Mobilizujmy Nasze Siły.

Niedawno pisaliśmy o kompletnem ignorowaniu obywateli polskiego pochodzenia na tutejszej poczcie, podkreślając, że od wielu lat niema tam ani jednego awansu dla Polaka, podczas gdy obywatele innego pochodzenia cieszą się jakby specjalnemi względami. A że uwagi nasze zeszły się z nominacją dwóch sędziów federalnych, przeto przypomnieliśmy jednocześnie, że powiatowy sędzia Jarecki miał przyobiecane sędziostwo federalne a jednak go pominięto. Zarówno więc w jednym jak i w drugim wypadku obywatele polskiego pochodzenia dostali niejako prztyczka w nos od wielkich naszych przyjaciół demokratycznych w Washingtonie w osobie pana Farley'a.

Czy pan Farley sądzi, że zadowolimy się mianowaniem prof. M. S. Szymczaka członkiem Wydziału Rezerwy Federalnej? Jeżeli tak myśli to się grubo myli.

Nie dziwimy się wcale, gdy pan Farley próbuje nas kupić jak najtaniej. Tak postępują wszyscy politykierzy, zabiegający o głos. Ale pytanie jest, czy my zechcemy przyjąć cenę pana Farley'a, czy też postawić swoją?

Otóż pan Farley powinien wiedzieć, że obywatele polskiego pochodzenia w Illinois znają swoją cenę, że gotowi są rzetelnie z nim współpracować pod warunkiem, że za swoją współpracę zostaną rzetelnie wynagrodzeni. Jak do tej pory, to tego wynagrodzenia rzetelnego nie widzimy.

Jest to tem dziwniejsze, że Prezydent Roosevelt upomina się o tę rzetelność od wszystkich, że gotów jest nawet zmuszać ludzi do przejęcia się rzetelnością, tymczasem najbliższe jego otoczenie zdają się nie przejmować tą rzetelnością, bo gdyby było inaczej, to nie ignorowanoby obywateli polskiego pochodzenia na poczcie a sędzia Jarecki jużby zasiadał na trybunie federalnej.

Pan Farley zaciągnął wielki obowiązek wobec Prezydenta a przedewszystkiem wobec partji rządowej. Obowiązek jego polega na zachowaniu w pełnej sile głosów i na zdobywaniu nowych. Jeżeli nadal będzie postępował tak, jak dotąd, to gotów jest utracić wiele z tego, co już posiadał. Pan Farley przecie nie może się spodziewać, że obywatele polskiego pochodzenia będą go zawsze popierali za czcze obietnice. Ci obywatele mają oczy i uszy. Widzą i słyszą co się dzieje i wcale nie chcą odgrywać roli podnóżka dla innych.

Wobec oczywistego ignorowania nas, nie pozostaje nam dzisiaj nic innego, jak ścieśnić swoje szeregi, zmobilizować wszystkie siły i gdy przyjdzie głosowanie, rzucić je tam, gdzie będzie wymagał tego najlepszy nasz interes. Nie za żadne obiecanki, ale za coś zupełnie konkretnego.

WYZWANIE RZUCONE PREZYDENTOWI.

Zorganizowany kapitał, reprezentowany w Krajowej Izbie Handlowej, rzucił wyzwanie Prezydentowi. W uchwale przesłanej Prezydentowi ostro potępił jego politykę monetarną, domagając się natychmiastowego ustabilizowania dolara a jednocześnie wszczął tak zwane badanie dotychczasowych skutków NRA z oczywistym zamiarem wojowania z NRA. W pewnem miejscu uchwały, Krajowa Izba Handlowa informuje Prezydenta, że w kraju niema ani dość kapitału ani też władzy, któreby zdolne były nałożyć kaftan bezpieczeństwa na byznes.

To ostatnie powiedzenie jest bardzo znamienne. To już jawne wyzwanie rzucone rządowi i rozpoczęcie z nim wojny „na śmierć i życie". Do tej pory kapitał sabotował wysiłki Prezydenta, ale ponieważ nie osiągał spodziewanych rezultatów, to znaczy nie doczekał się niepowodzeń planu Prezydenta, więc teraz postanowił przejść do ofenzywy z obawy, żeby ten plan się czasem nie udał.

Zastanawiając się nad sytuacją, nie trzeba dowodzić, że kapitaliści dlatego występują przeciwko Prezydentowi, że go nie lubią, lub że w większości są republikanami i chcą koniecznie doczekać się administracji republikańskiej. Mimo to jest w tem coś z polityki, bo choć wybory prezydenckie odbędą się dopiero w r. 1936, to przecież ten czas nie jest wcale za długi na robienie polityki już teraz. Można więc przypuścić, że w wyzwaniu, rzuconym Prezydentowi, znajduje się wielka doza polityki.

Jednakże największy powód wypowiedzenia tej wojny leży w czem innem.

Do tej pory panowała w kraju naszym zasada, według której rząd nie miał się mieszać do byznesu, a raczej miał się mieszać tyle tylko, ile było potrzeba. Pojmowano to tak, jak w swoim czasie pojmowano w Polsce, gdzie mówiono: Miłościwy królu! Panuj nam ale nie rządź!

Że taka właśnie była tutaj zasada, dowodzi tego najlepiej obecne zachowanie się przedstawicieli kapitału, który podnosi teraz gromki głos przeciwko rządowi, otwartą wojnę mu wypowiada za to właśnie, że rząd chce rządzić, że chce regulować stosunki między pracą i kapitałem i między wytwórcą i spożywcą.

Sam Prezydent Roosevelt i jego doradcy są zdania, iż rząd jest dla obywateli, że więc ten rząd ma obowiązek przyjść obywatelom z pomocą, kiedy tej pomocy potrzeba, że ten rząd ma obowiązek bronić uciśnionych i wyzyskiwanych, że ten rząd ma obowiązek użyć wszystkich środków dostępnych dla przywrócenia równowagi gospodarczej, bo jeśli rząd tego nie będzie robił w myśl haseł liberalnych ekonomistów, to w takim razie powstanie pytanie: komu ma służyć nasz rząd demokratyczny?

Jesteśmy więc świadkami nie walki kapitału z Prezydentem, ale walki dwu różnych pojęć o roli rządu, walki naprawdę rewolucyjnej, gdyż ogromna większość zarządzeń Prezydenta jest z gruntu przeciwną staremu systemowi, staremu porządkowi rzeczy. Wyraz tego sprzeciwu znajdujemy w tak zwanym „new deal."

Zawcześnie jest przewidywać, czem się ta walka skończy tem bardziej, że jesteśmy w przededniu sesji kongresu, w którym te dwa prądy zetną się z sobą bardzo ostro. Zarówno Prezydent jak i kapitał będą szukali w kongresie sprzymierzeńców, będą mobilizowali wszystkie swoje siły i spróbują tam rozegrać ostateczną bitwę.

SOWIETY UZNANE.

Rząd Stanów Zjednoczonych uznał sowiecki rząd Rosji. Gdyby nie głębokie przemiany społeczne, jakie zachodzą w kraju, uznanie Rosji byłoby daleko większą sensacją i przez całe tygodnie nie schodziłoby z pierwszych szpalt gazet. Nasze własne trudności gospodarcze i całkowicie nowe środki stosowane na te trudności tak nas wszystkich zajęły, że uznanie Rosji stawiamy na drugiem miejscu. A jednak jest to wydarzenie pierwszorzędne.

Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na moment, w jakim to uznanie się dokonuje: w naszym kraju głęboka depresja i energiczne poszukiwanie sposobów wzmożenia handlu z zagranicą, żeby zwiększyć produkcję, co musi prowadzić do zwiększenia zatrudnienia a więc zmniejszyć bezrobocie. Drugie — to wycofanie się Niemiec z konferencji rozbrojeniowej i Ligi, oraz oznajmienie Włoch, że ich także konferencja rozbrojeniowa ani ziębi ani parzy. Następnie na Dalekim Wschodzie Japonja utrwala się coraz bardziej i nic sobie nie robi z nikogo. A tam Stany Zjednoczone są bardzo zainteresowane również rynkami zbytu i w najgorszym razie chciałyby korzystać z tych samych praw i przywilejów co Japonja.

Przeszkadzać w tem Japonji jest niezmiernie trudno z uwagi na odległość a znów posyłać tam wielką flotę jest niepolitycznie i niedyplomatycznie, gdyż łatwo Japonja może powziąć podejrzenie. W takich razach daleko wygodniej mieć sprzymierzeńca w Rosji, która ponadto jest tam stroną atakowaną, więc i ona także potrzebuje sprzymierzeńca i niezawodnie rada musi być wielce, że tym sprzymierzeńcem mogą być dzisiaj Stany Zjednoczone.

Jeżeli z takiego punktu widzenia będziemy patrzeli na uznanie Rosji, to uznanie przedstawi się nam w pierwszym rzędzie jako posunięcie wybitnie polityczne na skalę międzynarodową zakrojone o skutkach sięgających bardzo głęboko i daleko, a potem dopiero możemy rozpatrywać korzyści handlowe, jakie kraj nasz może osiągać z bezpośredniego kontaktu z Rosją. O tych korzyściach pisaliśmy poprzednio, przytaczając szereg bardzo poważnych dziesiątków miljonów dolarów, które rzekomo mają się stać naszemi z chwilą, gdy się otworzą normalne stosunki handlowe z Rosją. Tylko kłopot jest z tem, że te miljony nie leżą w skarbcu sowieckim, że więc nie może Rosja zapłacić niemi za nasz towar, tylko trzeba obmyślić jakiś sposób finansowania tych zakupów. Litwinow dlatego podobno pozostał jeszcze w Washingtonie, żeby właśnie obmyślić te środki.

W warunkach umowy o uznanie sowietów godzien jest podkreślenia szczególniejszego fakt, że Amerykanie w Rosji przebywający będą korzystali z pełnej swobody wyznania i sprawowania obrzędów religijnych. Zgodzenie się na ten punkt przez Moskwę stanowi wydarzenie pierwszorzędnej wagi nietylko dla Stanów Zjednoczonych, ale dla innych krajów. Rosja sowiecka zdobyła sobie uznanie innych rządów w Europie daleko wcześniej, ale, o ile nam wiadomo, żaden z tych rządów nie zastrzegł sobie wolności sumienia dla swoich obywateli w Rosji przebywających, jak to zrobiły Stany Zjednoczone. Dzisiaj wszystkie te rządy będą mogły domagać się od rządu sowietów tych samych warunków i sowiety się na to zgodzą. Bo i dlaczego miałyby się zgodzić pozwolić amerykańskim katolikom spełniać swobodnie praktyki religijne a nie pozwalać katolikom innych narodowości? To samo dotyczy i różnych hekt religijnych.

MARZY MI SIĘ.

Marzy mi się słoneczny, złoty, jasny brzeg.
biegnąca w bezkresy szafirowa fala,
morze, które śpiewając zbliża się, oddala.
— — — — — — — —
Niedługo już tu u nas spadnie biały śnieg.

Marzy mi się bogactwo roześmianych zórz,
na ziemią, której niebo śle uśmiechy tylko,
gdzie rok cały wydaje się maleńką chwilką,
— — — — — — — —
niedługo już zakuje naszą ziemię mróz.

Marzą mi się ogrody w pełnym blasku lśnień,
cyprysowe aleje, srebrzone księżycem,
jaskrawe miast nadmorskich place i ulice.
— — — — — — — —
Taki szary i smutny mamy dzisiaj dzień!

Jah.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH, W BUFFALO, 13.-XI.—

W Passaic, N. J., uciecha. Polski Dom Ludowy wypłaca dywidendę w sumie 6 procent i procent od akcyj.

Dom Polski istnieje od roku 1909 i jest to pierwszy wypadek, że był w możności uchwalić dywidendę.

Na pomyślne to zdarzenie wpłynęły dwa czynniki.

Przedewszystkiem Dom Polski jest obecnie popierany przez społeczeństwo, które wreszcie po długich latach przychodzi do świadomości, czem ten Dom jest dla osiedla polskiego.

Drugim czynnikiem jest energiczny i zapobiegliwy Zarząd Domu.

Rezultatem tych dwu czynników zgodnie działających, jest obecny stan finansowy Domu, pozwalający na wypłacenie dywidendy.

Przyszłość Domu zależy tylko od samych mieszkańców Passaicu, a zwłaszcza akcjonarjuszy. Jeśli w dalszym ciągu będą Dom Polski popierać, uważać go za swój dom, będzie on mógł nietylko w coraz większej mierze spełniać swoje zadania społeczne, lecz także przynosić akcjonarjuszom zyski znacznie większe od zapowiedzianych obecnie.

„Paderewski - The Story of a Modern Immortal".

Specjalne Wydanie Fundacji Kościuszkowskiej.

W pierwszych latach organizacji państwowej, w Polsce bawił z ramienia Am. Czerw. Krzyża Charles Phillips, profesor Literatury Angielskiej w Notre Dame University. Polską sprawą przejął się głęboko i po powrocie napisał książkę "The New Poland," nakład której w krótkim czasie został wyczerpany.

Od dziesięciu lat zbierał materjały do biografji Paderewskiego i dzieło to, wprost monumentalne, ukaże się niebawiem pod tytułem: "Paderewski — The Story of a Modern Immortal." Przedmowa Dra. Mac Cracken'a, rektora Vassar College i prezesa Fundacji Kościuszkowskiej; wstęp pułk. E. M. House'a.

Biografję tą wydaje poważna firma wydawnictwa MacMillan Company w Nowym Yorku. Wydanie regularne na papierze zwyczajnym i w zwyczajnej okładce wyjdzie dopiero po Nowym Roku. W międzyczasie około 15go grudnia b. r., na podstawie umowy z firmą i autorem, wyjdzie pierwsze specjalne wydanie jako "Special Kościuszko Foundation Edition." Druk na lepszym papierze i w specjalnej oprawie, egzemplarze będą numerowane i każdy własnoręcznie podpisany przez autora.

Niezależnie od tego Fundacja Kościuszkowska organizuje t. z. Kościuszko Foundation Book Club — Klub Książki Polskiej, względnie o Polsce i sprawach polskich w języku angielskim. Coraz częściej biuro Fundacji otrzymuje prośby o informacje odnośnie książek w języku angielskim o Polsce i Polskiej Kulturze, a raczej prośby o nabycie takich książek po cenach zniżonych. Usługi takie Fundacja będzie mogła oddać skuteczniej jeżeli będzie w stanie kupować książki w większych ilościach dla członków takiego Klubu. Wówczas będzie jej przysługiwać prawo nabywania książek po cenie hurtownej. Rozchodzi się również o to, aby inspirować wydawnictwa nowych książek o Polsce i pereł literatury polskiej w tłumaczeniu na język angielski, przez amerykańskie firmy wydawnicze.

Opłata członkostwa wynosi tylko $5 rocznie. Osoby, tak Polacy jak i Amerykanie, organizacje, kluby i prywatne bibljoteki mogą zostać członkami.

Za roczną opłatą $5 członkowie otrzymywać będą od Fundacji Kościuszkowskiej:

1. Książek wartości większej niż $5 w danym roku.
2. Listę książek, z odpowiednimi komentarzami, wydanych w języku angielskim o Polsce lub o sprawach polskich, z roku poprzedniego.
3. Przywilej nabywania tak tych jakoteż i innych książek po cenie zniżonej, za pośrednictwem Fundacji Kościuszkowskiej.

Kilkadziesiąt osób już się zapisało na członków tego Klubu. Lista członkostwa jest otwarta.

Cena biografji Paderewskiego obliczona jest na podstawie bezpośrednich kosztów. Jeżeli pozostanie nadwyżka użyta będzie w całości na powiększenie liczby stypendjów letnich na Kurs o Kulturze Polskiej w roku następnym.

Dlaczego Fundacja Kościuszkowska popiera wydawnictwo tego znakomitego dzieła?

1. Bo Fundacja ma na celu zapoznawanie Amerykanów z Polską i jej kulturą.
2. Bo biografja Paderewskiego, napisana przez Prof. Phillips'a, będzie stanowić świetną propagandę dla Polski.
3. Bo Paderewski jest wielkim synem Polski Współczesnej i najwybitniejszym i najwymowniejszym przedstawicielem jej kultury.
4. Bo Paderewski był i jest uważany przez Amerykanów za najznakomitszego orędownika sprawy polskiej w Ameryce.

Dzieło to można już zamawiać w biurze Fundacji. Cena za egzemplarz $6 z przesyłką. Kto zostanie członkiem Kościuszko Foundation Book Club, otrzyma jeden egzemplarz za opłatą członkostwa w sumie $5 i może dodatkowe egzemplarze otrzymać również po cenie $5. Takie luksusowe wydanie tej książki stanowić będzie świetny upominek dla przyjaciół na gwiazdkę.

Każdy egzemplarz zaopatrzony będzie w numer porządkowy. Czem wcześniej ktoś nadeśle ewe zamówienie, tem niższy będzie numer porządkowy. Telefoniczne i telegraficzne zamówienia będą uwzględnione.

Stefan P. Mierzwa, Dyr. Wyk. Fundacji Kościuszkowskiej, 149 East 67th Street, New York City.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Z WYKŁADÓW ROZTARGNIONENEGO UCZONEGO.

Żeby mieć odwagę, trzeba być śmiałym.

Pod Grunwaldem zabitych zostało 40,000. Krzyżaków, ale ilu z nich zmarło, niewiadomo.

Kosmografja jest bardzo mądra nauka, ona udowodni nawet to, w co sama nie wierzy.

Ludzie z rozumem Napoleona Bonaparte rodzą się bardzo rzadko. Jak dotąd ludzkość nie zanotowała w dziejach jeszcze ani jednego.

"SKRZYPIENIE".

— Dlaczego pan się wyniósł z tego pokoju?

— Obok mnie mieszkał słynny poeta, który całe noce opiłowywał napisane w dzień wiersze i tego skrzypienia znieść nie mogłem.

Poradnik Dobrego Zdrowia

WITAMINY.

Napisała Dr. F. H. Cienciara,—2130 Cortez ul.—Telefon Brunswick 9292

Niejedna matka zmartwi się, gdy się dowie, że dziecko jej jest słabe i często się zaziębia, bo brak mu pewnych witaminów w organiźmie. „Co to są witaminy, czy to jakie lekarstwo," niejedna z was zapyta, „i gdzie ich można kupić?" Witaminy każda z nas kupuje, zakupując jakiekolwiek artykuły spożywcze, jednem słowem w każdem pożywieniu mamy różne witaminy, które są potrzebne dla rozwoju i utrzymania każdego z nas przy zdrowiu i życiu. Witamin mamy sporo i nazywamy je literami alfabetu jak A. B. C. i t. d. Dziś weźmiemy pod uwagę witaminy pod literą A. Witaminy A. są to pewne substancje w pożywieniu które działają tak u dziecka, że kontrolują wzrost i zdrowotność, specjalnie działają przeciw zaziębieniu nosa i gardła, które są jakby bramą dla rozwoju zaraźliwych chorób dziecięcych. Witaminy A. znajdują się w największej ilości w szpinaku i rybim tranie. Jednakowoż jest niemożliwem i niepożądanem, by tylko odżywiać dziecko szpinakiem i rybim tranem. Natomiast jeżeli dziecko jest słabe z różnych powodów, to jest przechodziło zaraźliwą dziecięcą chorobę, lub biegunkę, lub też cierpi na chroniczną chorobę, wówczas jest wskazanem, oprócz zwykłej diety zastosować lekarstwo, w którem znajdują się witaminy A. w dużej ilości, jak rybi tran.

Witaminy A. znajdują się w mniejszej lub większej ilości w następujących pokarmach, jak: w mleku, jajkach, kaszach, mięsie, jarzynach i owocach. Jeżeli damy taką dietę, to dziecko, które jest słabe, bez żadnej innej komplikacji, prędko znajdzie się na drodze należytego rozwoju.

Trzeba uważać i nie nadużywać podań jedzenia, w którem znajdujemy witaminy A. w większej ilości; naprzykład jeżeli będziemy dziecku stale co dzień podawali szpinak, to musimy być przygotowani, że w krótkim czasie dziecko nie zechce jeść szpinaku, a zmuszać dziecko do jedzenia pewnych pokarmów, które sobie obrzydziło jest karygodne.

W każdym bądź razie nie radzę zanadto polegać na swoim sądzie co do odpowiedniej diety dla słabego dziecka, lepiej udać się do lekarza, by zbadał dziecko i wtenczas można być pewnym, że dziecko będzie miało odpowiednią zapisaną dietę i będzie się rozwijało i chowało zdrowo.

Gorycz w ustach, bóle w plecach i głowy.

Uczucie goryczy w ustach pochodzić może z zepsutego zęba. Jeżeli jednak jama ustna jest w zupełnym porządku, należy się bezwarunkowo poradzić lekarza, gdyż przyczyna może być niekiedy bardzo poważna.

Chore nerki, żółciowe kamienie, ciężkie niedyspozycje żołądkowe, wszystko to wywołuje uczucie nieprzyjemnej goryczy w ustach, którą usunąć można dopiero po usunięciu przyczyny, to uczucie wywołującej.

*

Ryba jest również zdrowem pożywieniem jak mięso. Zawiera niemal tyleż białka i fosforu.

Dla artretyków jest nawet ryba bardziej wskazana niż mięso. To samo tyczy się dzieci, które łatwiej trawią rybę niż niebardzo dla dziecięcego organizmu zdrowe i wskazane mięso.

HISTORJA PRAWDZIWA O Petrku Właście

Józef Ignacy Kraszewski

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

— Jakże tu ludzie ciepli być mają! — odezwał się jowialnie mnich — krew w nich zastygła od chłodu. Gdyby choć jak robaki, zimę przesypiać mogli!

Zwrócili się do młodego.

— Wyście też pewnie kędyś dalej bywali, gdy językiem cudzym dobrze mówicie? — zapytał stary.

— Trochę, trochę — począł młody; — więcejbym świata jeszcze zobaczyć pragnął, ale to z pomocą Bożą kiedyś się uczyni.

Mnich tymczasem coś sobie półgłosem podśpiewywał po łacinie, nogą bujając w powietrzu. Kubek w dłoni trzymał, miód pocmoktywał i patrzał na Samichę, która ogień pośrodku izby rozniecіwszy, warzyć coś poczynała.

— Wyście się tu porodzili — począł — wam tu znośnie, ba i dobrze być może; dla nas ziemia ta gorsza więzienia. Niema czem pocieszyć ni oka, ni duszy. Morza nie ujrzeć, szumu jego nie posłyszeć, gór niebotycznych nigdzie, równiny, jak na dłoni, lasy a lasy i lasy na nich szumią, rzeki ospale płyną, jakby się pomęczyły, błoto i piasek! piasek a błoto! Na drzewach rosną nędzne szyszki, wino, choć je sadź i chuchaj, nie dojrzeje — kraj wasz nie dla ludzi!

— Wybyście się nań skarżyć nie powinni — przerwał stary — wam tu mało nie jak w raju. Ziemi, pól, wody, lasu, służby do nich macie dostatkiem i dowoli. Królowie, książęta, my też dajemy wam wszyscy — biskupi na rękach noszą — toż królujecie u nas!!

— A cóżbyście wy też bez nas poczęli? — zawołał mnich, oczyma mrugając. — Gdyby nie Włosi, nie Francuzi, potrosze i Niemcy, Pana Boga-byście nie znali; któżby u was wiarę Chrystusową krzewił? Waszych duchownych tyle tylko prawie macie, co po wsiach, po plebanjach siedzą i niezgorzej katechizmu umieją — niewiele co więcej. Jak książkę na wagę złota, tak i nauczycieli do niej na wagę złota kupować musicie, inaczejbyście po wiek wieków w ciemnościach zostali.

— Jużci też do tego powoli przychodzimy — odezwał się młody — że swoich księży i biskupów mieć będziemy przecie.

— A coby biskupi wasi i księża bez nas zrobili? — odparł Francuz. — Wasi polscy biskupi niewiele znają, księża jeszcze mniej, po chałupach z dziećmi i żonami siedzą, do stodół zboże ściągają, pociechy z nich niewiele.

Zaśmiał się. Obaj przy nim siedzący posępnie jakoś zamilkli.

— Nie mówię zła na nikogo — dorzucił mnich gadatliwy — a uchowaj Boże przeciw księdzu Janikowi z Brzeźnicy, pasterzowi waszemu. Toć zacny pan! zacny pan! Wszelako coby on poczynał bez Roberta archidjakona? hę? Więc choćbyście wy nam, idącym do was na szrony i lody, suknem i szkarłatem drogi wyścielali, — nie skarżcie się. Jest za co... światło niesiemy!

Zanucił coś znowu po łacinie, nie z tego tonu, co w chórze, ale wesoło i raźno, jakby do gospody na gościńcu. Trudno go było zrozumieć.

— Miły panie — odwrócił się, popiwszy do starego — ja mam imię Maura, wiecie, kto jestem i z jakiego opactwa, bom od św. Wincentego; dajcież wy się mnie znać.

— Ho! ho! — zaśmiał się stary — gdybym ja wam opowiadać chciał, com za jeden, słuchaćby się wam odechciało. Wielem przeżył osobliwych przygód i dziejów. Ale wy chyba jeden, ojcze Maurze, żywota mojego nie znacie; drudzy o nim po całej ziemi naszej wiedzą i rozpowiadają. Głośny on się stał za Krzywoustego, któremu Bóg daj niebo, że mi sprawiedliwość wymierzył. Jam Żegota Zaprzaniec.

To mówiąc, spojrzał ku młodemu, a ten dopiero kołpaka nachyliwszy, nisko mu się pokłonił.

Wesoły mnich popatrzył nań i dotykając ręki, poufale się odezwał:

— Srodzem ciekaw życia waszego. Kiedym do klasztoru nie powrócił, dopóki furty nie zamknęli, co mi tam — posiedzę z wami! Swobody zażyję, miodu się napiję... Mówcie, proszę!

— Po setny chyba raz dla was swoją historję powtórzę — odezwał się, popijając trochę, jakby sobie usta chciał zwilżyć. — Wielem już ludzi tą gadką karmił, aż mi się samemu obrzydliwą stała. Nic to, mogę ją jeszcze raz gwoli ojca powtórzyć.

Pomilczawszy trochę, stary pogłaskał brodę i tak począł:

— Jeszcze ojciec nieboszczyka króla, Bolko, dogorywał w Płocku, gdym ja naówczas młodym będąc, nasłuchawszy się dużo od dobrych księży o krajach różnych, zawziął wielką ochotę je zobaczyć. Żył naówczas ojciec stary i dwu braci moich, Nawój i Sędziwój. Siedliliśmy się naszym rodem z prastarych czasów wedle Krakowa; tam było gniazdo i ojcowizna Starżów. Ziemie naokół mieliśmy szerokie i staliśmy między ziemiany na czele. Zapalono wici na wojnę, a wołano Starża! — tysiące ludu naszego szło z toporami po staremu.

Gdym się u nieboszczyka ojca prosił, aby mnie trochę puścił w świat, ofuknął się, ani słuchać o tem nie chcąc. Było co robić koło domu. Mnie piekło skosztować zła i dobra, a popatrzeć, jak się to tam gdzieindziej dziewało. Więc ojcu się już nawet nie opowiedziawszy, pod pozorem łowów, na młodym koniu siwym, któregom sobie sam ujeździł, zbroiczki nabrawszy trochę, puściłem się naprzód na dwór królewski, niby służby wojennej szukając, że mi się w pokoju mierziło. Stąd, gdy Niemcy, którzy byli z Magdeburga za jakąś sprawą posłoni, do siebie precz jechali, z nimi się jako jeden z nich wykradł, naprzód do onego Magdeburga. Ale tu między żołnierstwem biskupiem, panami i różnym ludem żołdaczym, niedługom wyżył, niewielem też zobaczył. Zaciągnąłem się do cesarskich, Henrykowych, wówczas, kiedy już ów cesarz sam chwiał się na swoim tronie, o czemem ja młody nie wiedział. Majestat zdał się wielki i rycerstwa koło niego pięknego dużo się jeszcze zwijało — a ci mnie między siebie przyjęli. Henryka Bóg pokarał snać za to, że na ojca chrześcijaństwa całego się porwał, na rzymskiego biskupa i papieża, a teraz nań też właśni synowie godzili, chcąc mu berło wydrzeć z dłoni.

Mnie tam naówczas młodemu nie było w głowie, kto panował, inom patrzał, ktoby mnie zawiódł daleko, abym coraz nowe ziemie oglądał. Z cesarskimim się więc po niemieckich ziemiach tłukł naprzód, różnego losu zażywając. Jeden syn, co się był na cesarza Henryka porwał, zmarł jakoś z pomsty Bożej; wnet i drugi po nim, Henryk, także się podniósł przeciw ojcu, a miał z sobą i papieża rzymskiego, i Bawarów i innych wielu.

Jam z ojcem cesarzem i Niemcami jego szedł, gdy nad Regenem pod miastem Rasisboną, spotkaliśmy się z wojskiem synowskiem. W sierpniowy skwar zeszły się zastępy, a już syn między naszymi wielu miał swoich i cesarscy bić się nie chcieli, swoją krew przelewając.

A toć wszyscy pono wiecie, jak potem cesarza syn więził i zamorzył, bo ze strapienia i zgryzoty zmarł Henryk stary. Nawet ciało jego potem papież kazał z grobu wyrzucić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przyszłość zdobywa, kto o nią walczy. — J. I. Kraszewski.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

VI.

Wreszcie mignęła z oddalonego pokoju blada, wydłużona smuga światła i dały się słyszeć kroki, — to doktór powracał. Z nich nikt się z miejsca nie ruszył.

Doktór wszedł, mrużąc oczy i rozejrzał się po zgromadzeniu; na tej nic nie mówiącej twarzy nie można było niczego wyczytać; czuł jednak na sobie ciężki wzrok i uważając go za pytanie, rzekł treściwie, machnąwszy znacząco ręką:

— Amen, proszę państwa!

Nielitościwe, złe słowo wyrosło w jednej chwili w taką chmurę, że im wszystkim mrok padł na oczy; na chwilę ustały wszystkie oddechy; patrzyli wszyscy, jak błędni, jak doktór odsunął od stołu krzesło i usiadł na niem zmęczony.

Panna Jadwiga blada była jak płótno i patrzyła rozszerzonemi oczyma. Nikt nie powiedział ani słowa, doktór sam zaczął objaśniać swoją diagnozę.

— Pan pułkownik, — mówił — nie jest chory; płuca ma nie w porządku i serce też nie nadzwyczajne, to nic, ale ten człowiek się kończy. Dopala się, jak świeca, raczej jak gromnica. Zaśnie jednego dnia i już się nie obudzi, kiedy — tego przewidzieć nie mogę, sądzę jednakże, że niedługo. Czegóż państwo chcecie, stary człowiek, bardzo nawet stary, organizm kończy swoją czynność i maszyna ludzka ustaje. Wyczerpany jest ogromnie, zdaje się, że zbyt wiele pracował, czy nie tak?

Nikt mu nie odpowiedział.

Doktór spojrzał dookoła niechętnie, udał jednakże, że rozumie doskonale przyczynę milczenia i z takim wyrazem twarzy, który oznaczał, że pełni swój ciężki obowiązek bez uwagi na nic, mówił:

— Na razie spokój i jeszcze raz spokój. Cośkolwiek zapiszę i trzeba to przywieźć z apteki, ale wierzcie mi państwo, że to raczej dla parady i dla uspokojenia chorego. Tam już jest koniec... Ze śmiercią można się spotkać we drzwach...

Umilkł nagle, spotkawszy się z dziwnym, zwróconym na siebie wzrokiem Relskiego; pan Tomasz patrzył na niego niemal ze wściekłością. Doktór odwrócił powoli twarz i rzekł cierpko, do nikogo:

— Mam mówić prawdę, więc ją mówię.

Po długiej chwili milczenia odezwał się cichy, zduszony głos Rajdy:

— Czy pan w ten sam sposób pocieszał pułkownika?

— Ja? pułkownika?

— O to też pytam.

Doktór stawał się coraz bardziej zniecierpliwiony.

— Z panem pułkownikiem wogóle nie można było mówić...

W tej chwili panna Jadwiga zebrała całą zimną krew i rozpoczęła z lekarzem krótki dialog, głosem zimnym, lekko tylko drgającym.

— Mówi pan, że jest bardzo źle?

— Już to powiedziałem.

— Nadziei niema?

Doktór się zastanowił.

— Niema, — odrzekł twardo — ale cudy się...

— Tu nie o to idzie... Lecz czy leczyć można?

— Leczyć zawsze można, ale na starość niema lekarstwa.

Jakby teraz dopiero zauważył, że z tymi ludźmi nie można mówić o pułkowniku, jak o umierającym w szpitalu nieznanego nazwiska człowieku, zniżył cokolwiek głos i zabarwił go współczuciem:

— Dzieją się w takich wypadkach rzeczy dziwne, ale dlatego są one dziwne, że się dzieją rzadko; pan pułkownik może żyć jeszcze sto lat, ja jednak widzę, że sił nie stanie na tygodnie. Niechżeż państwo uważają na niego jak na dziecko i oszczędzą mu wszelkich wzruszeń, a Pan Bóg jest litościwy... Cóż ja mogę więcej?

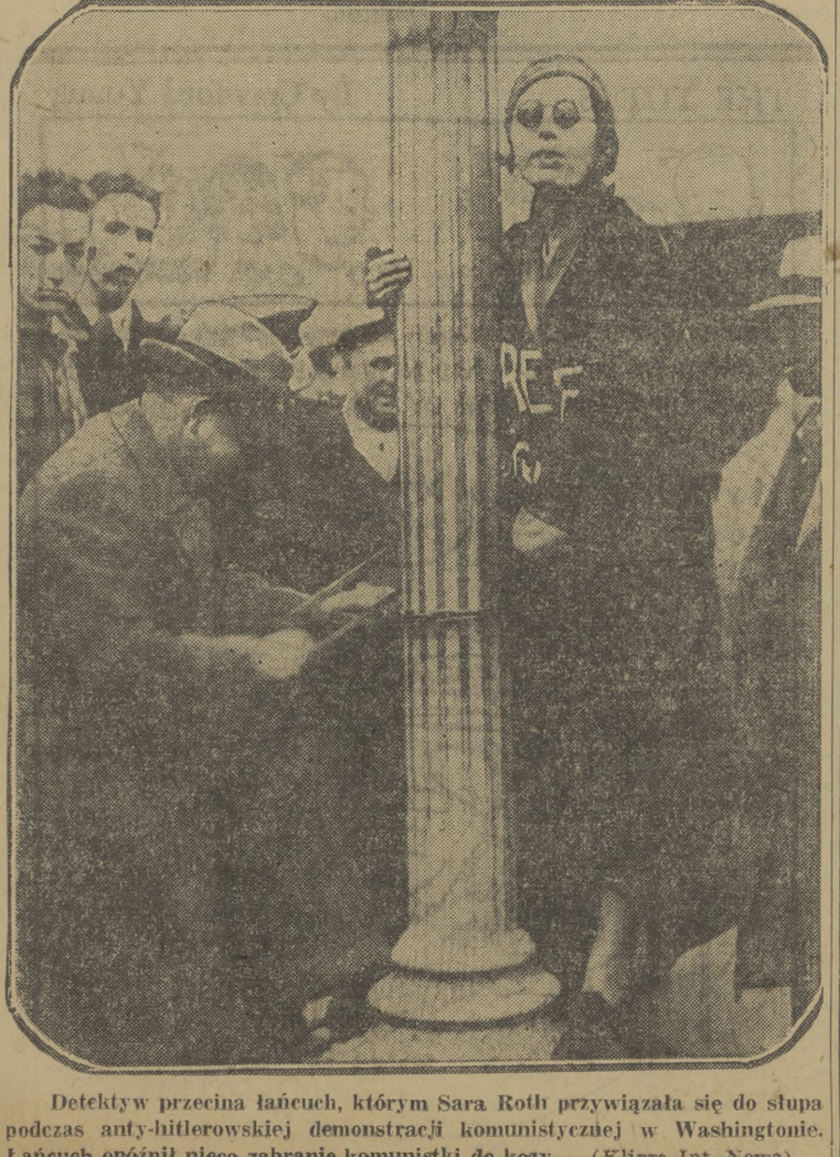
Powiedziawszy to, chciał uciec jak najprędziej; było mu dziwnie niesamowicie w tem towarzystwie jednej kobiety i czterech dziwacznych starców, z których każdy świecił w półmroku pokoju groźną twarzą, pooraną w zmarszczki jak w skiby, surową, pod sklepieniem wyniosłych czół; był przytem ogromnie zmęczony, więc przesiedziawszy chwilę jeszcze nieruchomo, podniósł się wreszcie nieśmiało.

— Dobranoc państwo — rzekł i skłonił się.

Kusztyk wziął w tej chwili świecę i pokazywał mu drogę do gościnnego pokoju.

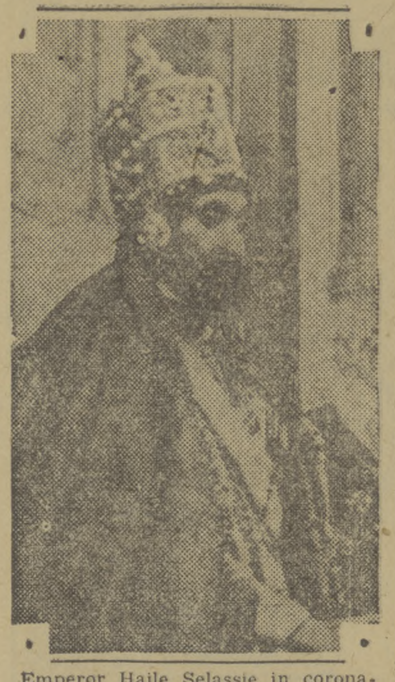
(Ciąg dalszy nastąpi).

"NA POSTERUNKU".



Detektyw przecina łańcuch, którym Sara Roth przywiązała się do słupa podczas anty-hitlerowskiej demonstracji komunistycznej w Washingtonie. Łańcuch opóźnił nieco zabranie komunistki do kozy. (Klisza Int. News).

— ETJOPJA —



Emperor Haile Selassie in coronation robes.





Native policeman making an arrest in the market place at Addis Ababa.



Native mother and child.



RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Przez Etjopję, rozumie się dziś należące do Ligi Narodów cesarstwo, stanowiące jednolite państwo, powstałe z trzech dawnych królestw: Tigre, Amhara i Szoa. Kraina ta znajduje się w Afryce na południe od Egiptu. Władca cesarstwa nosi tytuł negusa i ma, od czasu nadania konstytucji w roku 1931, do pomocy w sprawowaniu rządów ciało ustawodawcze, złożone z dwóch izb.

Dzisiejsza Etjopja obejmuje historyczne cesarstwo Abisynji wraz z późniejszemi zdobyczami.

Historja Etjopji sięga wstecz około pięć tysięcy lat. Jest ona bardzo zawikłana z powodu swej starości, jakoteż z braku całości danych historycznych.

Kraj ten pierwotnie, tysiące lat przed narodzeniem Chrystusa, zamieszkiwał lud chamicki, t. j. ludzie białej rasy, do której należą dzisiejsi Berberowie, Egipcjanie, Samalisowie i Abisyńczycy. Potem przybyli z Arabji, przez cieśninę Bab el Mandeb przy ujściu Morza Czerwonego, ludy semickie.

Semici stanowią grupę ludów, używających rozmaite odcienia języków semickich, jak arabski, syryjski, hebrajski i fenicki. Ludy te należą do szczepu indo-europejskiego i zamieszkują zwartą masą Afrykę Północną i Azję Południowo-zachodnią.

Granice i rządy zmieniały się bardzo dużo razy. Ludy te prowadziły przeważnie życie koczownicze lub po małych osadach uprawiali rolę. Z biegiem czasu wchłonęły one rozmaite szczepy negritów.

Ponieważ szczepy te mieszkały, według opinji starożytnych, na południowej krawędzi ziemi i podlegały rządom teokratycznym, t. j. rządom kapłańskim, rozeszło się pomiędzy starożytnymi Grekami, jakoby Etjopczycy cieszyli się obcowaniem z bogami. Krainę nawet czasem nazywano krainą bogów.

W Biblji kraj ten nazywa się "Eusch" a lud "Euschitami".

Język etjopski najbliżej zbliżony jest do arabskiego a literatura jest przeważnie treści religijnej.

Etjopskie (Koptyckie) tłumaczenie całego Pisma św. służy nawet dziś, oprócz tekstów syryjskiego i łacińskiego, do sprawdzania akuratności odpisów z tekstu oryginalnego Pisma św. To koptyckie tłumaczenie Pisma św. zawiera pewne dzieła, których Kościół nie uznaje za natchnione i za prawdziwie należące do objawionego Pisma św. Takie podrobione Pismo św. nazywa się "apokryfem".

Etjopja jest krainą górską z obszarem 350,000 kwadratowych mil i ludnością pięć miljonową.

Lud wyznaje religję chrześcijańską; odparł on Mahometanizm skutecznie. Etjopczycy są jednak schizmatykami; pospolicie nazywamy ich "Koptami".

Warto tu wspomnieć, że w roku 1896 Włosi pokusili się zabrać pod swoje rządy Abisynję, lecz, po otrzymaniu porządnej rzniętki, odłożyli tę sprawę na pomyślniejsze czasy. Można jednak na mapie zauważyć, jak Anglicy i Włosi Etjopję odsunęli od morza.

Stolicą cesarstwa etjopskiego jest Addis Ababa, miasteczko z ludnością 65,000.

Spotkał Ojca po 34 Latach.

Po 34ch latach przypadkowo wczoraj Filip Fischbacher, inżynier budowlany spotkał swego syna Artura, który liczył zaledwie lat 5, kiedy rodzice jego się rozeszli.

Wczoraj w mieście Joliet nastąpiło spotkanie ojca w synem. A co dziwnem się wydaje jest fakt, że od wielu lat mieszkali tylko jeden blok od siebie w tem samem mieście. Syn Artur był nauczycielem w szkole wyższej w Joliet przez lat osiem. Liczy obecnie lat 39. Ojciec jego liczy lat 65.

W przyszłą środę ojciec i syn obchodzić będą szczęśliwe dla siebie spotkanie ucztą familijną.

Mussolini Zamierza Wycofać Włochy z Ligi Narodów.

Rzym, 21 listop. — Panuje tu silne przekonanie, że premjer Mussolini, pragnąc wykorzystać obecną sytuację w Europie, wycofa Włochy z Ligi Narodów. Zdaje się, że w tym celu odbędzie się specjalne zebranie najwyższej rady faszystowskiej, zwołane przez Mussoliniego na 5 grudnia. Prasa włoska nie mówi otwarcie, że Mussolini na posiedzeniu rady wyda swą decyzję w sprawie Ligi Narodów, tylko mówi wymijająco, że Mussolini omówi kwestję stosunku Włoch do reszty świata, jak również przedstawi swój pogląd na sprawy Ligi Narodów. Mussolini, jak twierdzi prasa faszystowska, jest zdania, że Liga Narodów straciła swoje znaczenie po wystąpieniu Niemiec, jak również fakt, że Rosja i Stany Zjednoczone nie są członkami Ligi, nie przysparza jej powagi. Mussolini utrzymuje również, że Liga jest bardzo kosztowną instytucją, lecz nie przynoszącą żadnych korzyści, a zasady Ligi Narodów są „absurdem."

CALIFORNIA PROSPECTORS — 1933.



Chaplin Do Hitlera.

(List otwarty).

„Listy otwarte" w prasie,
jak to wszyscy wiecie,
piszą do siebie tylko
bardzo znani ludzie,
których nazwiska same
już coś mówią w świecie —
nie potrzebujesz „kto zacz?"
szukać potem w trudzie.
Streściwszy więc na wstępie
tę rzecz oczywistą,
z powagą, jaka z każdej
sylaby wyziera,
chcę Wam podać dziś w wierszu
treść pewnego listu,
jaki napisał Charlie
Chaplin do Hitlera:

Serwus, piękny Adolfie!
Wybacz, że Cię trudzę,
wiem, żeś bardzo zajęty,
któż temu zaprzeczy —
a ja nie lubię wtykać
nosa w rzeczy cudze,
ale... już kością w gardle
stoją mi trzy rzeczy:
Pierwsza! Żeś wąs mi ukradł!
Że twarz twoją zdobią,
dwie kępki wąsa, który
mą twarz dekoruje,
to brzydko, lecz dla sławy
wszystko ludzie robią,
więc Ci te kradzież wąsa
mojego daruję.

Druga! Że chcesz w reklamie
pobić mnie, Chaplina,
że wciąż gadasz do radja,
że w każdej gazecie
w ilustracji widnieje
twoja piękna mina,
że mnie to irytuje,
zrozumiesz to przecie?
Ale to nie! Zanudzaj
swych radjosłuchaczy,
niech każde pismo codzień
twe portrety nada...
Choć mnie to trochę gniewa
(nie mogę inaczej),
daruję ci bo próżność
ta jest ludzka wada!

Ale — trzecia! Że ludzie
w Anglji, czy w Afryce,
we Francji, czy też w Polsce,
nie chodząc do kina,
śmieją się do rozpuku,
słuchając twe „witze",
śmieją się z ciebie więcej
niż ze mnie, z Chaplina,
że przez ciebie wesołków
utracę koronę
i nie wiem, jaką obrać
w przyszłości mam drogę.
To ci nigdy nie będzie,
Adolf, przebaczone,
bo tego Ci przebaczyć
naprawdę nie mogę!
Charlie Chaplin".

Odpisał Jotes.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Wtorek, 21 listopada, 1893 roku

Niektóre z gazet paryskich podają sensacyjne pogłoski o możebności wojny europejskiej.

Minister finansów Carlisle polecił dzisiaj puścić wolno zbiegów rosyjskich, których niedawno aresztowano w San Francisco i uwiadomił o tem tutejszego posła rosyjskiego. Okazało się, że aresztowani byli w Rosji ukarani istotnie za przestępstwa polityczne i wedle naszych ustaw nie powinni być uwięzieni.

Wczoraj na posiedzeniu Kom. Centralnego, zajmującego się obesłaniem wystawy lwowskiej, przyjęto projekt pawilonu polsko - amerykańskiego, przygotowany przez budowniczego T. Lewandowskiego.

Znów 6-ciu policjantów wypędzono ze służby, głównie za pijaństwo... Pomiędzy wydalonymi niema ani jednego Polaka.

Dom Restauracji Polskiej jest do sprzedania. Drzewo wyborne. Osoby życzące sobie nabyć tenże dom, zechcą obejrzeć takowy na miejscu i podać ofertę z ceną.

Polacy zamieszkali w Sofji, w Bułgarji uczcili dnia 23-go września setną rocznicę drugiego rozbioru Polski, złożeniem składki na Skarb narodowy polski w Szwajcarji, w sumie 135 fr. 35c.

NIEPIŚMIENNY.

— Mój Macieju następstwa tego, co się stało, przypiszcie sobie sami.

— To nie może być, proszę pana, bo ja wcale pisać nie potrafję!

ZE STANISŁAWOWA

W tym tygodniu wieczorami uczęszczają na Misję św. odbywającą się pod kierownictwem OO. Franciszkanów mężczyźni i młodzieńcy. Jak niewiasty i panny licznie gromadziły się w świątyni Pańskiej, by słuchać słowa Bożego w ubiegłym tygodniu, tak też i mężczyźni i młodzieńcy każdego wieczoru wypełniają obszerny kościół.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 26 listopada, w audytorjum stanisławowskiem, po południu, o godzinie 3ciej dla dzieci a wieczorem o 8:15 dla starszych, odbędzie się przedstawienie Chóru parafjalnego św. Cecylji. Odegrana zostanie piękna i zajmująca sztuka. Bilety na to przedstawienie nabyć można od członków i członkiń starszego i młodszego chóru, albo też w dzień przedstawienia przy kasie.

*

Począwszy od przyszłego poniedziałku, dnia 27go listopada, przez cztery dni włącznie, odbywać się będzie karnawał dziękczynny „Thanksgiving Carnival", w salach dolnych na Stanisławowie. Urządzeniem tego kanarwału zajmują się Sokoli Orła Białego. Proszą oni łaskawych stanisławowian, zarówno starszych jak i młodszych o poprcie tego karnawału a względnie ich wysiłków dla dobra parafji.

*

W przyszłą niedzielę, na Mszy św. o godzinie 9tej rano, przystąpią do Komunji św. członkowie Tow. św. Cecylji ze Zjednoczenia P. R. K.—Do spowiedzi św. przyjdą w sobotę po południu i wieczorem.

*

Państwo Andrzej i Matylda Stachowiakowie, obchodzą dzisiaj 38mą rocznicę wspólnego pożycia małżeńskiego. Na Mszy św. odprawionej w ich intencji złożyli oni Bogu Najwyższemu dzięki za łaski z prośbą doczekania się złotego jubileuszu małżeńskiego.

*

Alumni szkoły stanisławowskiej, czynią przygotowania do zabawy tanecznej, połączonej z miłemi niespodziankami, mającej się odbyć w sobotę, dnia 1 grudnia, w salach dolnych, akurat przed rozpoczęciem się Adwentu.

*

Misja św. odbywająca się z wielkiem pożytkiem duchowym i ciesząca się liczną frekwencją wiernych, zakończy się w przyszłą niedzielę.

*

W sobotę odbędzie się w kościele św. Stanisława Kostki ślub p. Jana Kopieła z panną Blandyną Syzdek.

*

Trzydziestą rocznicę małżeństwa obchodzą w tych dniach państwo Nikodem i Rozalja Sierosławscy. Pójdą oni za przykładem tych, którzy w duchu katolickim składają Bogu dzięki za otrzymane łaski na Mszy św. w ich intencji.

*

Do Komunji św. w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano, przystąpią trzy zrzeszenia parafjalne, a mianowicie: Bractwo Młodzieńców św. Józefa, Sokoli Orła Białego i Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, oraz marszałkowie kościelni. Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu i wieczorem.

*

Odbył się dzisiaj rano z kościoła św. Stanisława Kostki pogrzeb ś. p. Marjanny Winieckiej, członkini bractwa różańcowego i klubu Królowej Dąbrówki. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Organista p. Stanisław Skibiński, uwija się po domach parafjan z tradycyjnemi opłatkami wigilijnemi na Boże Narodzenie. Niezawodnie wszyscy wzorowi stanisławowianie zachowają ten piękny zwyczaj polski, jakim poszczycić się nie może żaden inny naród.

Przedmurze jest to mały mur, wzniesiony przed większym.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - *By R. J. Scott*



Awantura o Posag w Domu Habsburgów.

Niedawno temu odbyły się w Brukseli zaślubiny księżniczki Stefanji Windischgratz z hrabią Alcantara. Młoda mężatga była jedną z najlepiej urodzonych panien w Europie. Nie każda bowiem dziewczyna mogła się pochwalić dziadkiem, następcą tronu. Księżniczka Stefanja była wnuczką arcyksięcia Rudolfa, syna cesarza Franciszka Józefa.

Ale widać „w najlepszych rodzinach" Europy nie obywa się bez skandali. Tak, jak mezaljans eks - następcy tronu hiszpańskiego wywołał wiele hałasu, również i małżeństwo księżniczki Windischgratz poprzedziły głośne perypetje.

Księżniczka Stefanja, która niedawno skończyła 24 lata, uchodziła zawsze za „enfent terrible." Już od dłuższego czasu wiodła ostre spory z matką a ostatnia poprostu uciekła z domu. Długo niewiadomo było, co się dzieje z przedsiębiorczą księżniczką i dopiero przed kilku tygodniami matka jej otrzymała list z Brukseli, w którym marnotrawna córka donosiła o zamierzonem małżeństwie.

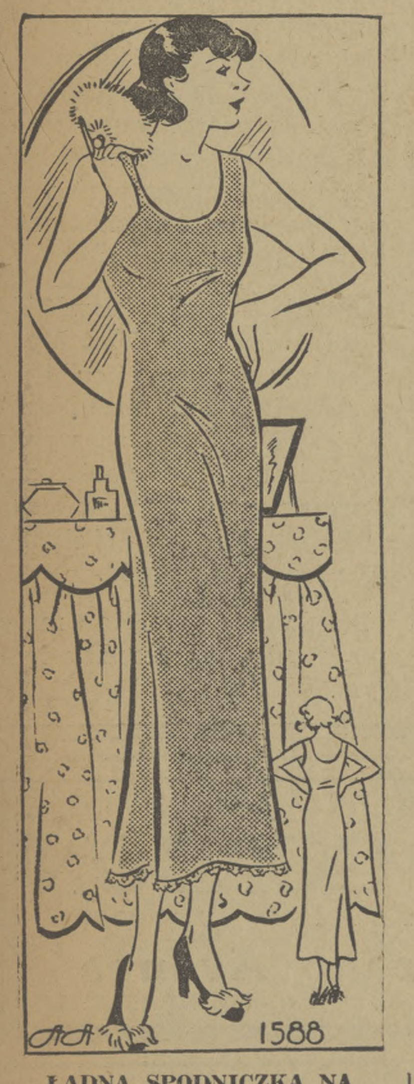
Nie był to bynajmniej list pojednawczy. Księżniczka żądała w stanowczej formie wypłacenia jej posagu 200 tysięcy szylingów. Księżna - mama odpowiedziała na to, że nie ma najmniejszego zamiaru finansować tego, nieprzypadającego jej zupełnie do gustu małżeństwa i odtąd księżniczka powinna zwracać się ze wszystwiemi swemi pretensjami materjalnemi do ojca swego — księcia Windischgratz. Rodzice księżniczki Stefanji żyją bowiem już od kilkunastu lat w separacji.

Jednakowoż i papa nie chce słyszeć o wypłacie posagu, — wychodząc z założenia, że jeśli hr. Alcantara poślubił Stefanję, jak ona twierdzi, jedynie z gorącej miłości, nie wypada mu się nawet upominać o fortunę, należną żonie. Jednak, aby zadokumentować, że nie sprzeciwia się temu małżeństwu, ofiarował córce wspaniały, szczerozłoty serwis.

Księżna Windischgratz uważa coprawda, że ojciec panny młodej nie wykosztował się zbytnio na podarunek ślubny, gdyż serwis był jej własnością i książę nie miał najmniejszego prawa rozporządzać nim.

Młoda hrabina Alcantara nie ma jednak zamiaru urządzić sobie życia w myśl zasady „w małej chatce, byle z nim," — gdyż energicznie domaga się owych 200,000 szylingów, tak nawet energicznie, iż przez adwokata oznajmiła matce, że w razie odmowy, gotowa jest na drodze sądowej wystąpić z żądaniem o wypłatę posagu.

Jeżeli do ciasta używa się tylko żółtka, bez białek, to przy rozbijniu żółtek dodać łyżkę zimnej wody. Żółtko będzie wtedy lekkie i łatwiej zmiesza się z innemi dodatkami do ciasta.



ŁADNA SPODNICZKA NA PODARUNEK.

Anne Adams Modełko 1588.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50. Na wielkość 16 potrzeba 2⅝ jarda 39 calowej materji.



SUKIENKA Z BARDZO MODNEMI RAMIĄCZKAMI.

Modełko 538.

Nabyć można w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji i ¾ jarda 35 calowej kontrastowej materji na szalik.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość...

Imię i Nazwisko.......................................

Adres...

Miasto...........................Stan..............

Obiad Na Jutro.

Gramatka z Piwa.
Wątróbka po Indyjsku.
Kluseczki Kładzione.
Groszek z Marchewką.
Brzoskwinie z Figami Zapiekane.
Herbata.

Gramatka z Piwa. — Połamać na małe kawałeczki ćwierć funta chleba żytniego (pytlowego) bez skórki, — włożyć łyżkę masła, zalać taką ilością piwa, aby zaledwie chleb pokryło, postawić na ogniu i niech się rozgotuje. Następnie rozetrzeć, w garnku łyżką, wlać resztę piwa z kwartowej butelki, włożyć parę kawałków cynamonu, cztery łyżki cukru, dwie łyżki rodzynków bez ziarnek, zagotować, razem i wylać w wazę, w której powinny być grzanki, z chleba w kostkę krajane i ususzone, a także kilka cienkich plasterków cytryny.

Wątróbka po Indyjsku. — Zasmażyć łyżkę tłuszczu na patelni, dodać jedną pokrajaną w plasterki cebulę, łyżkę siekanej zielonej pietruszki i dwie lub trzy łyżki drobno pokrajanej wędzonej słoniny. Pokrajać wątróbkę cielęcą na kawałeczki wielkości palca, a gdy tłuszcz na patelni kipieć zacznie, wrzucić wątróbę na patelnię i smażyć aż się dobrze zrumieni, często przewracając, poczem wątróbkę wyjąć, wyłożyć na gorący półmisek i postawić na piecu, aby nie ostygła. Pozostały na patelni sos przecedzić, patelnię spłukać gorącą wodą i wlać przecedzony sos napowrót i postawić na ogniu; dodać łyżkę mąki utartą z łyżką masła i gotować mieszając, aż sos będzie przedstawiał gładką brunatną masę, a wtedy dolać pół filiżanki wrzącej wody, sok z pół cytryny, łyżeczkę proszku indyjskiego (curry powder) i łyżeczkę drobno usiekanego kwaszonego ogórka; zagotować i polać wątróbkę, poczem wydać na stół.

Brzoskwinie z Figami. Zapiekane. — Mały słoik zaprawianych brzoskwiń i tej samej wielkości puszkę fig odlać z soku dokładnie i [illegible]mięszane owoce same, bez soku, włożyć do poprzednio masłem wysmarowanego naczynia do pieczenia. Do łyżeczki masła dodać łyżeczkę przesianej mąki i rozpuścić to sokiem z jednej cytryny, wymieszać dokładnie i następnie dodać do tego odcedzony sok z brzoskwiń i fig i potem zalać tem ułożone już w naczyniu owoce.

Wstawić naczynie do gorącego pieca, o temperaturze 400 stopni, i piec najmniej pół godziny. Porcja taka wystarczy jako gorący deser dla sześciu osób a może równie dobrze być podany taki kompot na zimno. Kto lubi, może przed podaniem na stół zalać na wierzchu ubitą pianką ze śmietany i tak samo można podać bitą śmietanę do tego kompotu, gdy podawany na zimno.

Ślub Panny Kunath.

W sobotę, dnia 25go listopada o 6tej godzinie wieczorem odbędzie się ślub panny Melanji Kunath z p. Marcinem Lewandowskim, w kościele św. Wacława. Drużbować państwu młodemu będą panny: Cecylja Lewandowska, jako dama honorowa, Florencja Kunath, Joanna Walińska, Dorota Mach; panowie: R. Pemberton, E. Cimachowski i L. Meyers. Mała Rita Bolda weźmie udział jako kwiaciarka, a Leon Kunath poniesie poduszeczkę z pierścionkami.

Panna Melanja Kunath jest córką ś. p. Augusta i Anny Kunathów; rodzicami p. Marcina są pp. Marcin i Franciszka Lewandowscy.

Panna młoda będzie ubrana w białą suknię atłasową w stylu „Princess" i piękny welon, a dama honorowa będzie w sukni taftowej niebieskiego koloru, ozdobionej różową taftą i pięknym kapeluszu w stylu operowym. Strój druchen natomiast składa się z różowych sukien taftowych w stylu „Adorable" i kapeluszów operowych, a mała złotowłosa Rita będzie ubrana w sukienkę z różowego jedwabnego tiulu i taki sam kapelusik.

Po uroczystości kościelnej odbędą się sute gody weselne w „Wonderland Annex."

POZUJE WŚRÓD KWIATÓW.



Pięcioletnit Doris Whelton jest wśród pięknych złocieni — chryzantem — jakie obecnie są na wystawie w oranżerji Lincoln Parku. Wystawa ta, wzbudzająca ogromne zainteresowanie, potrwa kilka dni, podczas których będzie można zobaczyć rzadkie okazy kwiatów różnego gatunku.

Wychwala Prace Y.W.C.A.



Pani Rooseveltowa na ostatniem swem przemówieniu w New Yorku podczas posiedzenia "Young Women's Christian Association" wychwalała pracę tej organizacji w czasie kryzysu.

Humanizować znaczy czynić ludzkim, uczłowieczać, uobyczajać.

Z Polskiego Klubu Artystycznego.

W nadchodzący piątek, dnia 24 b. m., w sali klubu Fauntleroy przy Pierce ave., odbędzie się wieczorek muzykalno-wokalny organizowany staraniem sekcji muzycznej; będzie to zarazem ostatni koncert urządzany przez ustępującego przewodniczącego wspomnianej sekcji dra Kazimierza Żurawskiego, obowiązki którego na rok 1934 obejmie prawdopodobnie panna Irena Hinkelman. Program wieczorku zapowiada się nader interesująco, wystąpią bowiem dwie całkiem nowe i nieznane siły artystyczne w osobach śpiewaka dra R. A. Olecha, bas, oraz pana Waga, pianisty; pozatem pojawi się ponownie na estradzie Polskiego Klubu Artystycznego panna Anna Cierpik, która odśpiewa szereg utworów. Wieczorek ten będzie istotnie ciekawy, choćby ze względu na współudział nowych talentów muzykalnych.

*

Z okazji odznaczenia prezesa PKA adw. M. Drezmala kawalerskim orderem Polonia Restituta członkowie tej organizacji wręczyli mu cenny podarek w postaci kałamarza z przyborami do pisania.

*

Sekcja plastyczna zapowiada wystawę prac artystów-malarzy i rzeźbiarzy w hotelu Allerton, otwarcie której ma nastąpić 17-go grudnia.

*

Pierwszy polski bal sztuki organizuje PKA w dużej sali klubu kobiecego Illinois Women's Athletic Club; niezwykła ta impreza odbędzie się dnia 6-go stycznia r. p.

*

Członkowie PKA., w osobach dra Edwarda Warszewskiego wraz z jego zacną małżokną doktorową Olympją Warszewską, powracają w tym tygodniu do Chicago z podróży poślubnej. Należy przy tej okazji zaznaczyć, że młoda para zapoznała się w swoim czasie na jednej z imprez PKA.

*

W ub. niedzielę wieczorem panna Regina Grajewska podejmowała w swej rezydencji pnr. 5201 Warner ave., liczne towarzystwo; między innemi obecni byli: p. konsul generalny dr. Tytus Zbyszewski, p. wicekonsul dr. Edward Kulikowski ze swą siostrą panią Janiną Higersberger, prezes PKA adwokat Drezmal, p. M. Lipkowska, p. A. Łagodzińska, p. Z. Wolsan, dr. Norbert Zieliński, S. Zalewski i wielu innych osób ze sfer amerykańskich.

*

Redaktorem biuletynu wydawanego przez PKA zamianowany został na rok 1934 p. Stanisław Zalewski; przy tej okazji należy zaznaczyć, iż siostra jego panna Helena Zalewska powoli lecz stale powraca do zdrowia, natomiast stan jej towarzyszki, która wraz z nią uległa wypadkowi, jest nadal ciężki; panna Hajduk leży w szpitalu Luther Memorial.

*

Sezon tegoroczny w Polskim Klubie Artystycznym zapowiada sie bardzo dobrze, — wystawy, koncerty, odczyty, — no i pierwszy bal sztuki w styczniu — wypełniają imponujący program muzykalno-wokalny, literacki, dramatyczny i artystyczno-kulturalny wogóle na rok 1933-34.

SUKNIE O WĄSKIEJ LINJI.



Na lewo, czarna sukienka z chińskiej krepy; na prawo wełniana suknia w pasy.

Panna O. Kamińska Poślubiła p. Wołosiewicza.

Panna Olga Kamińska, córka pani Marji Kamińskiej, wstępuje w związek małżeński z p. Franciszkiem Wołosowiczem, synem pp. Józefa i Leokadji Wołosowiczów. Drużbować państwu młodemu będą panna Marja Zaczek, dr. J. J. Ulis, dr. M. W. Kamiński i Jan Kamiński.

Ślub państwa młodych odbędzie się w kościele św. Trójcy o godz. 10tej rano, dnia 22go listopada, a gody weselne odbędą się w domu matki panny młodej, w których udział weźmie najbliższe kółko familijne.

Strój panny młodej składa się z białej atłasowej sukni powłóczystej, zrobionej w stylu „Madonny" i pięknego welonu, który został nabyty w „Alliance Dress i Bridal Shop"

RADOŚĆ.

Radości mojej — niewiele potrzeba —
Wystarczy jasny, czysty błękit nieba,
Wystarczy słońca złotopióra strzała,
Aby się szczęściem w duszy roześmiała.
Wystarczy czyjeś ciepłe, dobre słowo,
By rozkwitnęła — niby kwiat — nanowo,
Wystarczy uścisk przyjacielskiej dłoni —
Wnet się, jak róża, rumieńcem rozpłoni.
Radości mojej — nie potrzeba dużo:
Niech czyjeś oczy nagle się rozchmurzą,
Na smutnych ustach niech uśmiech zagości —
Dość tego, wierzcie, dla mojej radości.

HELENA DUNINÓWNA.

Naleśniki Na Śniadanie.

"Śniadanie jest fundamentem całego dnia" — twierdzą niektórzy, a chociaż znowu inni powiadają, że bez śniadania człowiek umysłowo pracujący może się nawet zupełnie obejść bez szkody dla swego organizmu, to raczej nie powinniśmy ryzykować, nie powinniśmy zanadto oddalać się od ogólnie przyjętej zasady i śniadanie jadać dosyć obfite, aby dało ono rzeczywiście podstawę dla całego dnia. Zdaje się nawet, że jeżeli człowiek po dobrem, smacznem śniadaniu do pracy stanie, to jakoś ta praca lżej przychodzi, jakoś nie czuje się jej ucisku, a nawet najcięższe i najbardziej zawiłe problematy łatwiej umysłem się obejmuje, ponieważ ten umysł dostał trochę świeżego paliwa, które mu pozwala swobodnie działać.

Drugim ważnym powodem, dlaczego jednak powinniśmy śniadanie zawsze jadać jest to, że w amerykańskim systemie życia i pracy nie mamy w południe dosyć swobodnego czasu, aby zasiąść do obiadu i obiad ten zjeść w spokoju. Południowa pora dla ludzi pracy nadaje się raczej tylko do lekkiego posiłku, którego spożywanie nie może trwać długo, nie może zabierać wiele czasu, bo czasu tego nikt wtedy właśnie nie ma. Godzinna przerwa południowa, jeżeli jeszcze kto musi do domu dosyć daleko zdążyć, nie pozwala na żadne wygody, ani rozsiadanie się; zresztą większa część ludzi pracy do domu na południowy posiłek zupełnie nie przychodzi, zadowalając się zakąskami.

Jako jeden z najlepszych podkładów smacznego i pożywnego śniadania uważać śmiało mo[illegible] naleśniki, ładnie i dobrze wypieczone, ze zwyczajnej lub razowej mąki pszennej, albo z mąki kukurydzanej lub breczanej. Mąka pszenna razowa zaczyna coraz częściej być używaną, ponieważ już wszyscy zrozumieli, że zawiera ona najwięcej składników pożywnych i zdrowotnych, dodających siły i zdrowia organizmowi, oraz działających nadzwyczaj zbawiennie na narządy trawienia. Taki przepis na naleśniki podajemy tu dzisiaj, prosząc i wypróbowanie go.

Naleśniki z Razowej Mąki Pszennej. — Rozbić dokładnie jedno jajko i dodać do niego filiżankę mleka. Przesiać osobno trzecią część filiżanki mąki pszennej razowej (whole wheat flour), łyżeczkę proszku do pieczenia, ćwierć łyżeczki soli — a następnie dodać to wszystko do mleka i dokładnie rozrobić. Wylewać na gorącą masłem lekko posmarowana patelnię i wypiekać placki naleśnikowe na obie strony. Placki te albo składa się każdy na cztery części, wypełniając je wewnątrz galaretką lub konfiturami, albo składa w całości jeden na drugi, smarując każdy dobrze masłem, zupełnie świeżem. Używają również niektórzy do naleśników, syrop klonowy lub kukurydzany, miód, a także rozmaite galaretki i soki owocowe, szczególniej te, które są kwaskowate.

Zderzak jest to przyrząd sprężysty w kształcie krążka do łagodzenia uderzbeń wagonu o wagon.

Praktyczna Suknia.



Ta modna, praktyzcna a ciepła sukienka jest przybrana białym kołnierzem i mankietami.

RADA PRAKTYCZNA.



Jeśli zatrzask u rękawiczki został wyrwany, należy otwór zacerować w miejscu tem przymocować nowy zatrzask.

THE TUTTS By Crawford Young



Francuzi Widzą Upadek Traktatu Wersalskiego.

Dokończenie z 1ej stronicy.

dzo silnych podstawach. Większość, jaką rząd otrzymał we wtorek wieczorem w głosowaniu nad programem zagranicznym Francji, rozbita została o program finansowy rządu.

W chwili, kiedy premjer Sarraut i min. spraw zagranicznych Paul-Boncour radziby wysłuchać wezwania Hitlera, który stanowczo żąda dla Niemiec pokoju z równouprawnieniem, obie izby parlamentu francuskiego przyjmują deklaracje Hitlera z rezerwą, nie dowierzając Niemcom. Hasło: „Francja nie jest głucha i nie jest ślepa na wszystko co się koło niej dzieje" — wypowiedziane przez poprzedniego premjera Daladiera, posiada dzisiaj najwięcej zwolenników we Francji.

Kanclerz Hitler i prezydent Hindenburg mogą sobie mówić, że pokój jest ich jedynym celem, ale ich bataljony wydają się Francuzom znacznie więcej przesiąknięte duchem wojny.

Dlatego, każda okoliczność, tak wewnętrzna jak i zewnętrzna, doradza rozsądek i, o ile w sytuacji nie nastąpią jakieś nowe wydarzenia, nie przypuszcza się, aby Francja wzięła jakąkolwiek inicjatywę. Bo i dlaczego? Dowodzi się tu, że rzeczą Hitlera jest przekonać inne kraje o szczerości własnych słów i spełnić przyrzeczenia dane własnemu narodowi przez wynalezienie lepszej podstawy dla pokoju, niż ta, która została zniszczona.

Dobry początek z Polską?

Będzie się mówiło niewątpliwie, że Hitler zrobił dobry początek z Polską. Tu jednak zaczynamy się znów kręcić w nieskończonem kole podejrzeń, które zdaje się być klątwą Europy. W każdym razie mówi się już tutaj, że, nie mogąc oderwać Francji od Polski, kanclerz Hitler zaczął odrywać Polskę od Francji dla swoich własnych, późniejszych celów.

Tajne dokumenty opublikowane.

Przez zbieg okoliczności, w tym samym dniu, w którym ogłoszono o porozumieniu pomiędzy Polską i Niemcami, w Paryżu pismo „Petit Parisien" zaczęło drukować rzekome tajne instrukcje od niemieckiego biura propagandy dla agentów zagranicą. Te dokumenty mówią, że podczas gdy rząd Nazi przyjął bardziej pojednawcze stanowisko w stosunku do Polski, Niemcy nie wyrzekły się bynajmniej swoich pretensyj do Polski.

Tak więc, przy stanowczej zmianie, możnaby się jeszcze grubo zastanawiać, czy ta zmiana jest zmianą na lepsze. Ciągle jeszcze pozostają stare elementy podejrzenia, obawy i krętactwa. Powietrze jest pełne gazu trującego i perspektywa nie jest bardziej różową tylko dlatego, że 40,000,000 Niemców powiedziało, że kanclerz Hitler ma słuszność, albo dlatego, że Traktat Wersalski stał się martwą literą.

Niema tu żadnego zaufania do obecnego rządu, do słów kanclerza Hitlera, do Anglji lub do Włoch, a bez ufności, ktokolwiek pracuje dla sprawy pokoju będzie pracował przeważnie napróżno.

Nyka Pozostaje Nadal Prezesem.

Wczoraj wieczorem w hotelu Congress odbyło się doroczne posiedzenie Stowarzyszenia Dnia Polskiego, na którem między innemi sprawami dokonano także wyboru zarządu na rok następny.

Prezesem tegoż stowarzyszenia nadal pozostaje adwokat Leon C. Nyka, wice-prezesami wybrani zostali adwokat Wawrzyniec Zygmunt i p. Paweł Drzymalski, członek Rady szkolnej; urząd kasjera sprawować będzie p. August Kowalski, a sekretarzem wybrano p. Jana Romana.

PRZYCZYNA.

— Co jest przyczyną, że Bronek tak długo tu siedzi wieczorem?

— Ja, papo!...

Sprawa Pulaski Road Odłożona Do 4-go Grudnia.

Burmistrz o Kompromisie Ani Słyszeć Nie Chce.

Na wczoraj zapowiedziane dalsze przesłuchy w sprawie zmiany nazwy Crawford avenue na Pulaski Road, Komitet aldermański ulic i zaułków z aldermanem Janem Tomanem na czele odłożył do poniedziałku, 4go grudnia, stosownie do próśb obu stron interesowanych.

Mówią o kompromisie; panna A. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Ameryce radaby sprawę tą teraz omówić z liderami organizacyj polskich, większych i mniejszych i dlatego zgodziła się chętnie na dwa tygodnie zwłoki jaką opozycjoniści zaproponowali wczoraj na zebraniu.

Już nie Crawford avenue, ale Outer Drive dają Polakom i Polkom w celu uczczenia bohatera amerykańskiego, generała Kazimierza Pułaskiego. A do Outer Drive dodają także elegancki most jaki budować ma Rada parkowa na południowej stronie miasta.

Opozycjoniści radziby nie oddać Crawford avenue — chętnie na wszystko inne się zgodzą, jak powiedział alderman Terrell, ich lider.

Ale co powiedzą panna Napieralska i ci, którzy zgodziliby się na „coś lepszego"?.... Burmistrz Kelly jest innego zdania.

X. Władysław S. Bartylak, C. R., proboszcz parafji św. Jana Kantego donosi nam dzisiaj co następuje: **„Pan Franciszek Konkowski podaje do wiadomości, że konferował z panem mayorem Kelly w sprawie Crawford ulicy w poniedziałek — w południe. Mayor oświadczył stanowczo iż utrzymuje przy swojem, że Crawford avenue ma być zmieniona na Pulaski Road. Tak musi być stanowczo."**

Wobec tego co zrobią ci, którzy teraz odstąpić zamierzają od pierwotnego planu, a chętnie zgodziliby się na kompromis ....

Za dzień lub dwa odbyć się ma w biurze Związku Polek zebranie prezesów i liderów organizacyj polskich w tej sprawie. Jaki będzie rezultat tegoż zebrania dowiemy się i podamy czytelniczkom naszym do wiadomości.

Z JADWIGOWA.

Pan Bóg znowu powołał do wieczności dwoje parafjan jadwigowskich. Nimi są: śp. Wincenty Majewski, którego pogrzeb odbył się wczoraj i śp. Michał Kaczerzewski, którego pogrzeb odbył się dzisiaj rano. Zwłoki zmarłych złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu odbędą się w porządku następującym: dzisiaj Tow. św. Florjana, Tow. św. Kazimierza i Tow. Polek św. Doroty; jutro: Dwór Błog. Czesława i Tow. św. Antoniego; w czwartek: Oddział św. Alojzego, Kółko Dramatyczne, Dwór Jana Sobieskiego i Klub Młodzieńców Polskich; w piątek: Dwór Piasta.

*

Państwo Dominik i Marjanna Larkowscy, święcić będą srebrne gody małżeńskie jutro i z okazji tej niezwykłej lecz doniosłej, złożą oni Najwyższemu dzięki za otrzymane łaski z prośbą o dalsze na Mszy św. w kościele św. Jadwigi.

EXTRA! EXTRA!

Balon Settle'a Opadł Na Ziemię w N. J.

Powrót ze Stratosfery Zakończył Się Szczęśliwie.

Balon stratosferyczny Settle'a i Fordney'a został odnaleziony dzisiaj rano. Po wzniesieniu się do wysokości pomiędzy 58,000 a 60,000 stóp, balon opadł na muliste grzęzawisko przy zlewie rzeki Delaware i strumienia Cohansey, dziewięć mil na południo-zachód od Bridgeton, New Jersey. Lądowanie miało miejsce o godzinie 4:50 rano.

Po przespaniu się w gondoli balonu, komandor Settle stanął dzisiaj nad ranem na straży przy cennych instrumentach stratosferycznych, a maj. Fordney udał się na poszukiwanie pomocy.

Przez pięć mil, Fordney brodził przez grzęzawisko, aż wreszcie dotarł do farmy, skąd telefonicznie dał znać światu o szczęśliwym powrocie ze stratosfery.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

KATARZYNA MISIURA

(Z DOMU KRZYŻAK)

członkini Niewiast Różańca św., 1go Drzewa 8mej Róży, Apostolstwa Modlitwy, Tow. św. Teresy, Klub Niedźwiada, Sobieski Council Nr. 1751 Security Benefit Association, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1933 roku, o godzinie 2giej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2446 N. Luna ave., do kościoła św. Stanisława B. i M. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, mąż; **Marjanna, Andrzej, Wojciech, Anna i Stefanja**, dzieci; **Aleksander Wiśniewski**, zięć; **Aniela i Paulina**, synowe; **Jan**, brat (w Polsce); wnuki, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się A. A. Pociask i A. R. Poterek. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadziuś nasz, ś. p.

TOMASZ DOMBEK

członek Tow. Security Benefit Ass'n., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go listopada, 1933 roku, o godzinie 12:45 w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3722 Diversey avenue, do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, żona; **Marja i Julja**, córki; **Stanisław i Zygmunt**, synowie; **Adam Paraszuk i Michał Bilański**, zięciowie; **Stefanja, Michał i Irena**, wnuk i wnuczki; **Jan**, brat; **Marja**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 8220.

Skazano Rabusia Na 199 Lat Więzienia.

Trzech Murzynów, winnych rabunku, którzy zamordowali Hieronima Bacona, z p. nr. 505 West 65ty Place, wczoraj wieczorem zostali uznani winnymi zbrodni i ława przysięgłych w sądzie gdzie urzęduje sędzia Franciszek B. Allegretti skazała ich na długie kary więzienne.

Jakób Brown, lat 32, którego ława przysięgłych uznała winnym zastrzelenia p. Bacona skazany został na 199 lat więzienia stanowego. Na dożywotnie więzienie skazani byli Jakób Williams, lat 26 i Teodor Haney, lat 25.

W toku rozprawy sądowej dowiedziano się, że ci murzyni najęli Bacona, doróżkarza i kazali się przewieźć do domu pnr. 548 East 46ta ulica, dnia 19go września. Gdy stanęli na miejscu kazali Baconowi podnieść ręce w górę. Gdy w usłuchaniu rozkazu ich zdawał się być za powolnym murzyni strzelili do niego.

Obrona wniosła petycję o drugą rozprawę sądową dla skazańców co dzisiaj rano zadecydować miał sędzia Allegretti. Z prokuratorji stanowej przeciwko zbrodnirazom występował asystent, Wilbert Crowley.

Chicago przygotowuje się już teraz do otwarcia drugiej Wystawy Światowej.— Burmistrz Kelly powołał komitet byznesmanów, który zajmie się przeprowadzeniem kampanji dla obudzenia handlu i przemysłu w Chicago do nowego życia. Dwustu czołowych kupców i przemysłowców chicagoskich postanowiło współpracować z programem odbudowy, zakreślonym na szeroką skalę.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza

Ś. P.

MARJA KREZEL

(z domu Wojcik)

członkini Tow. Jerzego Washingtona, grupa 499 Z. N. P., Tow. Gwardja Króla Jana III. Sobieskiego, gr. 285 Unja Polska, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go listopada, o godzinie 6:40 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano z domu żałoby p. nr. 2142 W. 21sza ulica do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Wojciech, mąż; **Zofja, Genowefa, Helena, Albina i Marja**, córki; **Franciszek**, syn; **Jan Koiss Jr., Antoni Kaźmierowski**, zięciowie; **Jan i Rudolf Wojcik**, bracia; **Helena Bobola**, siostra; **Jan Bobola**, szwagier; **Bronisław Kush**, wuj; **Ludwika Kush**, wujenka; **Anna Wojcik**, bratowa; **Franciszek Pyzik**, wuj; **Domicela Wojcik**, matka; **Stefanja, Zofja, Ksawera i Genowefa**, siostry w Polce z miasta Olpiny.

Pogrzebem zajmują się Jan J. i Anna V. Dulski, 2132 W. 18ty Place. Telefon Canal 1973.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

PIOTR KUBOWICZ

Członek Tow. Kosynierów Polskich Im. Tadeusza Kościuszki, gr. 1405 Z. N. P. — po nieszczęśliwym wypadku, pożegnał się z tym światem, dnia 19go listopada, 1933 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2317 Marshall Blvd. do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Katarzyna i Jan, siostra i brat (w Polsce); **Jakób Skwarcek, Józef Kubowicz**, wujowie; **Zofja Skwarcek, Zofja Ziemianin, Wiktorja Kubowicz**, ciocie; **Jan, Anna, Marjanna, Helena, Stanisława Skwarcek, Katarzyna, Jan, Anna, Wiktorja Ziemianin**, kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Szczepan J. Sendziak, 2654 W. 21sza ulica, Lawndale 3670. 22

GARŚĆ STARYCH MAREK SPRZEDANA ZA $106,000.

New York, 21. listopada. — Garść starych znaczków pocztowych sprzedano tu wczoraj z licytacji publicznej za $106,530.

Zbieracze z całego kraju zebrali się w pokoju hotelowym, aby wziąć udział w licytowaniu ogromnego zbioru marek zostawionego przez zmarłego przemysłowca Artura Hinda z Utica, N. Y.

Wartość całego zbioru szacowano na więcej niż $2,000,000 a wczorajsze kolekcja, obejmująca tylko marki Stanów Zjedn. była kiedyś szacowana na $555.000.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochaszy mąż mój, ojciec nasz i szwagier nasz,

Ś. P.

JÓZEF HACHAJ

Członek Tow. św. Bartłomieja Apost. No. 891 Z. P. R. K., Tow. Br. Pomocy św. Jana Chrzciciela No. 94 Z. P. w A., przy parafji śś. Młodzianków — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1933 roku o godzinie 5:15 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 902 N. Fairfield ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Ludwik**, syn; **Genowefa, Eleonora i Klara**, córki; **Ewa Hachaj**, bratowa; **Franciszek i Anna Dembińscy, Ludwik i Katarzyna Kruck**, szwagrowie i szwagierki; kuzyni kuzynki, wraz całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF SWIKOSKE

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 18go listopada, 1933 roku, o godzinie 7ej wieczorem, przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2225 Charleston ul. do kościoła św. Jana Berchmana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna (z domu Radlicka), żona; **Dolores**, córka; **Anna Swikoske**, matka; **Roman, Franciszek, Piotr, Ks. Stanisław**, bracia; **Marjanna, Anna**, siostry; **Antonina Radlicka**, teściowa, wraz z całą rdoziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra i bratowa nasza,

Ś. P.

ROZALJA HUJAR

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1933 roku, o godzinie 6:25 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4300 Haddon Ave. do kościoła św. Franciszka z Asyżu a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, Stanisława, Marjanna i Władysława, siostry; **Stanisław**, brat; **Szczepan Dzik, Jan Sokol, Andrzej Bijak**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, Telefon Armitage 3378-79.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JAN ZIELINSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1933 roku, o godzinie 12:45 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22go listopada, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2306 N. Western Ave. do kościoła św. Jana Berchmana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Benjamin, Wirginja, Izabela**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Frank Kamka. 2121 Webster Ave. Humboldt 0403.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA NAWROCKA

(z domu Wąsikiewicz)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go listopada, 1933 roku, o godzinie 3:30 rano, przeżywszy lat 52. Zamieszkiwała pnr. 1536 Haddon Ave.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Cepa, 838 No. Ogden Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Nawrocki, mąż; **Józef**, syn; **Karolina**, synowa; (**Bronisława Wąsikiewicz**, matka w Polsce); **Marjanna Dobiszewska, Władysława Prusinska, Anna Mantyk, Jadwiga Rychwalska**, siostry, szwagrowie; **Maksymiljan, Ignacy, Stanisław**, bracia, wraz z całą roddziną.

Telefon Monroe 1255. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja i siostra nasza,

Ś. P.

WALERJA OBALEWSKA

(z domu Palubicka)

Członkini Niewiast Różańca św. 2go Drzewa, 10tej Róży, Arcybractwa za Dusze w Czyscu, Klub Patrjotycznych Polek, grupa 579 Z.N.P.—po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1933 roku, o godzinie 7ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środe, dnia 22go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3847 School ulica do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Aniela**, córka; **Dominika Gizinska, Marja Kręglewska**, siostry; **Franciszek i Jan Palubiccy**, bracia wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona, moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJA PASTERSKA

(z domu Koceja)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go listopada, 1933 roku, o godzinie 6ej wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2818 Marmora Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław Pasterski, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy: W. G. Kamka, 1333 N. Ashland Ave. Tel. Armitage 2691.

REZOLUCJA

Członkinie towarzystwa Jedność i Zgoda, grupa 11-ta Związku Polek w Ameryce, mają się zebrać przed kościołem św. Stanisława Kostki, jutro, w środę, 22go listopada, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini,

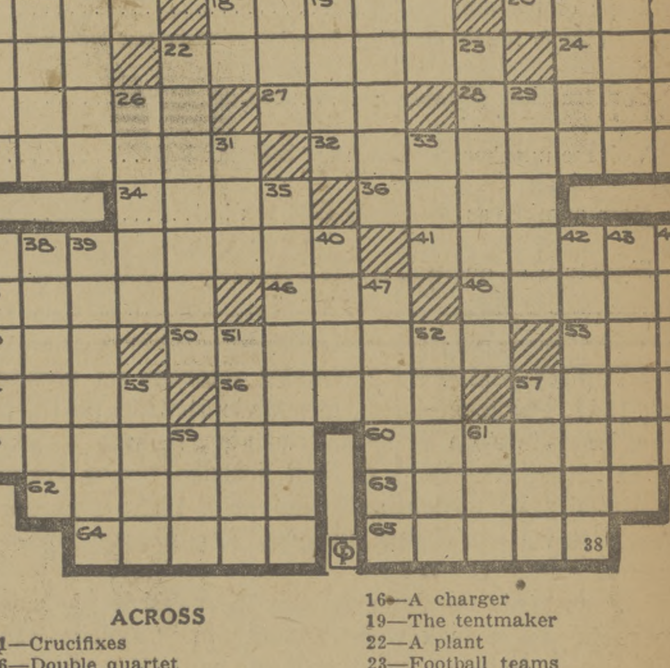
Ś. P.

MARJANNIE POFELSKIEJ

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Walerja Rączka, prezeska
Anna Szczepaniak, sekr. fin.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



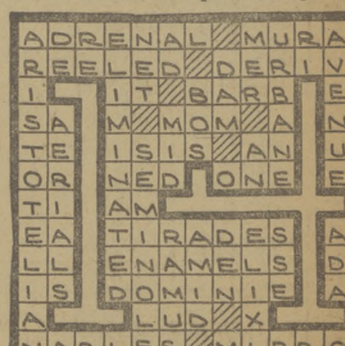
ACROSS

1—Crucifixes
6—Double quartet
11—Grave
12—Coupled
14—Pranced
15—Shoats
17—Remote (obs.)
18—Greek meeting place
20—Sect
21—Cataract
22—Incinerate
24—Ill-smelling plant
25—Bury
27—Rested
28—Vassal
30—Suppurate
32—Turned back
34—Want
36—Hindu god
37—Binder
41—Composed
45—Pronominal adjective
46—Theirs (Fr.)
48—At no time
49—Vase
50—Goes over again
53—Age
54—Craft
56—Plunder
57—Metals
58—Descendants of Shem
60—Quicken
62—Allure
63—Senility
64—Obligations
65—Harsh nasal noise

DOWN

1—Feels sorry
2—On top of
3—Contraction for over
4—Gloomy
5—Coarse grasses
6—Acts
7—Four grains
8—Man's nickname
9—Scandinavian navigator
10—Holding of real estate (pl.)
11—Shrub of the juniper kind (A. S.)
13—Overwhelm
14—A successor to Mohammed
16—A charger
19—The tentmaker
22—A plant
23—Football teams
26—Ovens
29—Turkish decree
31—Dress fabric
33—Force, power
35—Scorns
37—Short projecting parts
38—Extreme pains
39—Retitled
40—Gold vein
42—Mean proportion
43—Cylindrical and smooth
44—Expunge
47—Herbs with dressing
51—Upright
52—Part of a mortise
55—Surmount
57—Persian poet
59—Clumsy boat
61—Japanese statesman

Answer to previous puzzle



Dziś Trzeci Dzień Bazaru Na Jackowie.

Wieczór wczorajszy na bazarze jackowskim, cieszył się niezgorszem powodzeniem. Gdy się weźmie pod uwagę, że to był poniedziałek, dzień poniedzielnego odpoczynku, to uczestników i uczestniczek tak starszych jak i młodzieży była pokaźna liczba. Przyznać musimy, iż kioski są systematycznie poustawiane i ładnie się przedstawiają. W kiosku lalek i w kiosku zabawek dziecięcych pracują panienki, które swym miłym uśmiechem na ustach, zwabiają młodzieńców i starszych do spróbowania szczęścia. I tak co chwilę ludzie odchodzą z upominkami pod pachą. Młodzieńcy w kioskach, w których są bicykle, wózki i inne wartościowe rzeczy dla chłopców. I oni dzielnie wywiązują się ze swego zadania. Mężczyźni mają pod sobą kiosk z wszelkiego rodzaju drobiem, począwszy od tłustych indyków i gęsi a skończywszy na kaczkach i kurach. Baczą oni pilnie, ażeby nikomu krzywda się nie stała. Starzy wiarusi, kwiaciarz jackowski Leonard Stankowicz i Józef Kozłowski mają dozór nad stołem do gry na cygara. Wczoraj nie mieli byznesu takiego, jakiego się spodziewali. Przypuszczają jednak, że dzisiaj będzie lepiej. Niezmiernie zajęty jest X. Hieronim Fabiański, C. R., na którego głowie wszystkie czynności bazaru spoczywają. Dzielnie mu sekunduje w pracy p. Antoni A. Kloska, prezes komitetu, a pomagają mu p. Schwartz i Alojzy Częstochowski i inni, o których później napiszemy. Przy każdym kiosku, podczas stawiania pieniędzy do gry, dawane są w zamian bilety na premjowanie cennych rzeczy. Każdego wieczoru jedna z nich jest premjowana. Bilety te z numerami na nich, składane są w odpowiedniej skrzynce. Kto posiada bilety, do tej skrzynki je wrzuca, a przed zamknięciem bazaru każdego dnia, odbywa się premjowanie. Wczorajszy numer wygrał: **18726.** Wczoraj na bazarze mile i przyjemnie bawili się członkowie i członkinie Kółka Dramatycznego, Chórów Parafjalnych i innych towarzystw. Dzisiaj na bazar przyjdą in gremjo: Tow. Najśw. Imienia Jezus, Dziewice Różańcowe, Panienki z Apostolstwa Modlitwy, Klub „Unique Social, Alumni i Alumnki szkoły jackowskiej. Jutrzejszy wieczór przeznaczony jest dla wszystkich kupców i przemysłowców, profesjonalistów, klubów Jana III Sobieskiego i Pań Krżlowej Jadwigi, Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo. Podobno wszyscy politykierzy z aldermanem Orlikowskim, komitetowym Winieckim, i aptekarzem Janem Schwabą, wybierają się jutro na bazar jackowski.

ZE SZCZEPANOWA

Suma o godzinie 10tej rano na Szczepanowie, podczas misji św. odprawia się codziennie o 10tej rano z kazaniem polskiem. Wieczorne nabożeństwa bieżącego tygodnia, przeznaczone są wyłącznie dla młodzieży i nierozumiejących po polsku.— Nauki dla nich są głoszone w języku angielskim. Nauki głosi misjonarz ks. Franciszek Płoszek. Kościół znajduje się przy Ohio i Sangamon ul.

Przedłużacz jest to człowiek, który wszystko odkłada, który zwleka ze wszystkiem, dojutrek.

Klub Obywateli wioski Zaborowia, odbędzie posiedzenie dzisiaj, we wtorek, dnia 21go listopada, w sali J. Stefanika, 1401 West Superior ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. Również donosimy, że klub urządza bal listopadowy w niedzielę, dnia 26go listopada, w sali Stefanika, a czysty dochód przeznaczony na wykończenie Domu Ludowego. — P. Majka, prezes; S. Kukiełka, sekr.

Kto Chce Zmniejszenia Podatku, Niech Wypełni Ten Kupon.

To the Tax Editor,
Polish Daily News,
1455 W. Division St.,
Chicago, Ill.

Dear Sir:

I hereby consent to the Chicago Real Estate Board including my property under its objection No. 100, now pending before County Judge Edmund K. Jarecki.

Name of owner.......................................

Address of property.......................................

Type of building.......................................
(Single family dwelling, two-flat or three-flat building.)

Construction (frame, brick, stucco or stone)............

Volume number as shown by 1931 tax bill..............

Item number as shown by 1931 tax bill................

Signature of owner.......................................

Poniżej jest wzór rachunku waszego na podatek za rok 1931. Pokazane są na nim dwie strzałki po to, żebyście wiedzieli ,która liczba nazywa się „Volume Number," a która „Item Number". O tych liczbach trzeba koniecznie pamiętać przy wypełnianiu kuponu a także pamiętać postawić je we właściwem miejscu, żeby skarga wasza była ważna.

Pierwotnie myślano, że trzeba zrobić kopję z waszego rachunku podatkowego i złożyć ją w sądzie. Sąd jednak uznał, że wystarczy, żebyście wnieśli podanie przez siebie podpisane i żebyście w tem podaniu napisali dwie wspomniane liczby: „Volume Number" i „Item Number".

Przy wypełnianiu kuponu, przeczytajcie tam każde słowo uważnie i na kropkowane linje napiszcie to, czego ta linja wymaga.

1ST INSTALLMENT | 2ND INSTALLMENT

OFFICE NUMBER 1ST INSTALLMENT | OFFICE NUMBER 2ND INSTALLMENT

JOS. B. McDONOUGH
County Collector
COUNTY COLLECTOR'S OFFICE
COOK COUNTY — STATE OF ILLINOIS

GENERAL TAX BILL—1931 DUE NOW
PENALTY WILL BE ADDED ON 1ST INSTALLMENT AFTER MAY 1, 1933
PENALTY WILL BE ADDED ON 2ND INSTALLMENT AFTER JULY 1, 1933

NAME AND ADDRESS FOR WHOM PAID AND LEGAL DESCRIPTION

IMPORTANT
THIS TAX BILL IS NOT PAID IN FULL UNLESS OFFICIALLY RECEIPTED ON BOTH MARGINS
—
REAL ESTATE TAXES YEAR 1931

John Smith,
1744 Elmwood St.,
Chicago, Ill.
431 - 232

	Sec.	Town	Range	Lot	Sub-Lot	Lot	Block
SEAS SUB OFE½SE¼	19	38	14				
E O LAMPHEYS ADD TO ENGLEWOOD							
Bng a Sub of Blks1to15&N½of16)							2
						16	

SPECIAL ASSESSMENTS Are Payable to City and Village Collectors until June and at this office after August 1.

TOTAL ASSESSED VALUATION	FIRST INSTALLMENT	TOTAL ASSESSED VALUATION	SECOND INSTALLMENT
1,373	50.46	1,373	50.46

FORFEITURES
INTEREST AT.......%.......... | INTEREST AT.......%..........
COSTS.......... | COSTS..........
TOTAL.......... | TOTAL..........

MAKE ALL CHECKS PAYABLE TO JOS. B. McDONOUGH, County Collector | BE SURE THIS DESCRIPTION COVERS YOUR PROPERTY

NOTATKI REPORTERA

Okaleczony zmusił bandytów do ucieczki.

Antoni Dokupil, lat 16, z p. nr. 1337 West 18ta ulica wczoraj doznał okaleczenia nogi, gdy napadli na niego dwaj Murzyni w celu rabunku przy narożniku Harrison i State ulir. Dokupil zmusił obu Murzynów do ucieczki choć w tem został boleśnie okaleczony.

* * *

Jutro zabawa w 32ej wardzie.

Regularna Demokratyczna Organizacja 32ej wardy urządza jutro, dnia 22go listopada w sali Wicker Park, p. nr. 2040 West North avenue zabawę taneczną na którą zaprasza nie tylko obywateli z 32ej wardy, ale z całego Chicagowa. Na czele komitetu tejże zabawy stanęli: Leon Kociałkowski, Komityman wardy; Józef P. Rostenkowski, alderman 32ej wardy; Edward J. Petlak, poseł stanowy i Edward Warakomski, przewodniczący Komitetu zabaw tanecznych.

* * *

Sędzia Molthrop wczoraj ogłosił wyroki.

Sędzia Molthrop w sądzie kryminalnym wczoraj skazał Tęodora Marcinkiewicza, lat 24 i Józefa Majczeka, lat 24, na 99 lat więzienia stanowego za zamordowanie policjanta Williama D. Lundy'ego, rok temu. Wyroki zostały ogłoszone dopiero gdy sędzia Molthrop odrzucił petycję obrony domagającej się dla skazańców drugiej rozprawy sądowej.

* * *

Po rabunku rozbili maszynę, aby ich nie ścigano.

Czterech rewolwerowiczów wczoraj obrabowało Juljusza Browdy'ego, z p. nr. 7020 Jeffrey avenue, szefa spółki American Sack Company i pannę Florentynę Waydel, z pnr. 4434 South Fairfield avenue. Browdy i panna Waydel zmuszeni byli oddać rewolwerowiczom biżuterję i pieniądze poczem napastnicy skierowali maszynę Browdy'ego i ta rozbita została po najechaniu na słup przydrożny. Rewolwerowicze zdemolowali maszynę, aby upewnić się, że nie będą ścigani przez swoje ofiary.

* * *

Funkcjonarjusz banku skazany został na rok więzienia.

Franciszek S. Mikos, lat 34, z p. nr. 2036 West Erie ulica, były funkcjonarjusz w banku Lawndale National, wczoraj skazany był na rok i jeden dzień więzienia federalnego przez sędziego federalnego Jakóba M. Wilkersona. Mikos przyznał się do sprzeniewierzenia się na sumę $600. Asystent adwokata dystryktowego Stanów Zjednoczonych adwokat Jakób C. Leaton, w toku rozprawy wczorajszej oznajmił sędziemu, że Mikos pomógł Williamowi J. Karaskowi, lat 27, z p. nr. 2745 South Millard avenue, drugiemu funkcjonarjuszowi banku wyżej podanego, do sprzeniewierzenia się na $1,700. Rozprawa Karaska jeszcze się nie odbyła.

* * *

Pojechał do Detroit, aby tam uprowadzić własną żonę.

Józef Paciga, alias Jan Toth, właściciel składu rzeźniczego p. nr. 6315½ Grand avenue dzisiaj nad ranem został aresztowany przez policję za uprowadzenie własnej żony, po którą sam pojechał do Detroit, Mich., skąd pod groźbą zastrzelenia zmusił ją do powrotu do Chicago. Paciga wrócił do domu swego z żoną, wczoraj około godziny 10tej wieczorem. Krewni uprowadzonej przemocą kobiety donieśli o tem policji chicagoskiej i ta znalazłszy panią Pacigę w domu przy Grand avenue uwolnili ją, a Pacigę wsadzono do kozy.

* * *

Przyznali się do 20 rabunków.

Czterech młodzieńców aresztowanych wczoraj w Oak Parku przyznało się do udziału w 20 rabunkach, jakich dopuścili się w sześciu miesiącach. Są to: Robert Jackson, lat 15, z p. nr. 2636 West 22ga ulica; Teodor Klecki, lat 18, i Wiktor Sikorski, lat 17, z p. nr. 1851 So. Western avenue: Franciszek Tonanica, lat 17, 3020 West Congress ulica. Gdy ich aresztowano mieli na sobie ubrania i palta wykradzione ze składu p. nr. 3329 Ogden avenue, dnia 7-go listopada. W automobilu ich znalazła policja dwie strzelby nabite i rewolwer. Jackson uciekł nie tak dawno temu ze szkoły poprawczej w St. Charles, Ill.

* * *

Przedstawienia filmowe w piątki.

Filmy treści naukowej wyświetlane będą każdego piątku w sali parku Stanford, bezpłatnie dla wszystkich. Programy dla chłopców i dziewcząt rozpoczną się o godzinie 4tej po południu. Programy dla osób starszych o godzinie 7mej wieczorem.

* * *

Śliwa najechał na 7-letnią dziewczynkę.

Z ran jakich doznała Klara Morriarty, lat 7, której rodzice zamieszkują p. nr. 4817 West Jackson bulwar zmarła wczoraj. Na dziewczynkę tą automobilem najechał Władysław Śliwa, lat 21, z p. nr. 1406 South 48my Court w Cicero. Wypadek ten wydarzył się przed domem rodziców zmarłej Klary.

* * *

Stowarzyszenie adwokatów bronić będzie oskarżonych o oszustwa zapomogowe.

Sędzia miejski Alfred O. Erickson odłożył do dzisiaj sprawy trzech osób oskarżonych o oszustwa zapomogowe gdy mu doniesiono, że w obronie oskarżonych wystąpi stowarzyszenie adwokatów chicagoskich. Józef B. Lofton, członek komitetu stowarzyszenia wyżej wspomnianego prosił sędziego o kilka dni do przestudjowania spraw oskarżonych, aby adwokaci stowarzyszenia mogli się zająć takowemi. — Dzisiaj zaś przed sędzią Ericksonem stawali: Tomasz Evanusich, lat 39, z p. nr. 3943 Metropolitan Place, oskarżony o otrzymanie zapomogi na $87.25 — choć w banku posiada $350; Karol P. Dapz, lat 41, z p. nr. 4404 Drexel bulwar, oskarżony jest o otrzymanie zapomogi na $127.32 choć stale pracuje i Alojzy Gallagher, lat 31, z p. nr. 4568 Merrimac avenue, który również stale pracuje otrzymał ze stacji zapomogowej prowianty wartości $223.93.

* * *

Nadorski zmarł w szpitalu Braci Aleksjanów.

Jan Nadorski ,lat 50, z p. nr. 2325 North California avenue wczoraj zmarł w szpitalu Braci Aleksjanów. Na Nadorskiego najechał przed domem p. nr. 2293 Clybourn avenue swoim automobilem Robert Sehlhaber, lat 49, z p. nr. 5212 Bernice avenue.

Dr. Golden Spadł z 8-go Piętra.

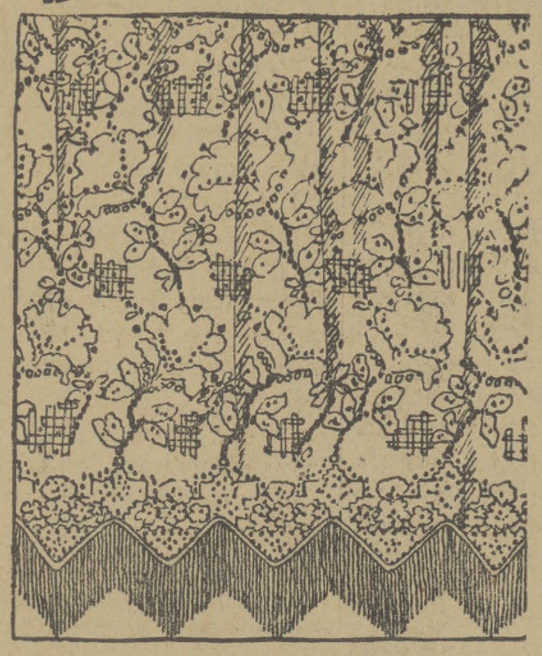
Dr. Jan Ferdynand Golden, znany chirurg chicagoski, spadł z ósmego piętra budynku apartamentowego, p. nr. 6700 Crandon avenue, wczoraj po południu i poniósł śmierć natychmiastową.

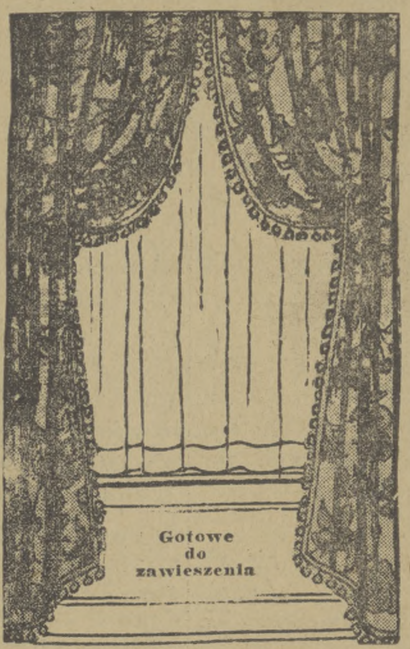
Przyjaciel zmarłego lekarza, Dr. Robert A. Black, ze stacji policyjnej Woodlawn zapewniał wczoroj, że Dr. Golden padł ofiarą wypadku, że nie ma tu mowy o samobójstwie.

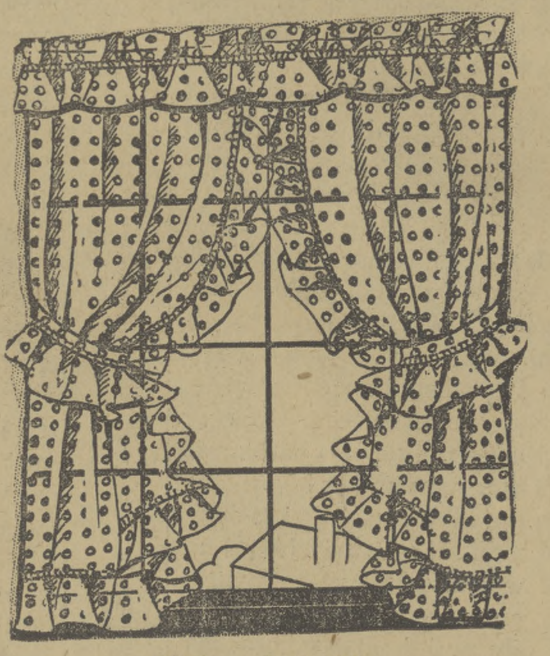
Dr. Golden chorował od roku, kiedy zmuszony był do zaprzestania praktyki. „Przypuszczam, że pokój był zanadto ogrzany i Dr. Golden otwierając okno wypadł na bruk przypadkowo," mówił Dr. Black. Zmarły lekarz liczył lat 53 i był krewnym Dr. Jana B. Murphy.

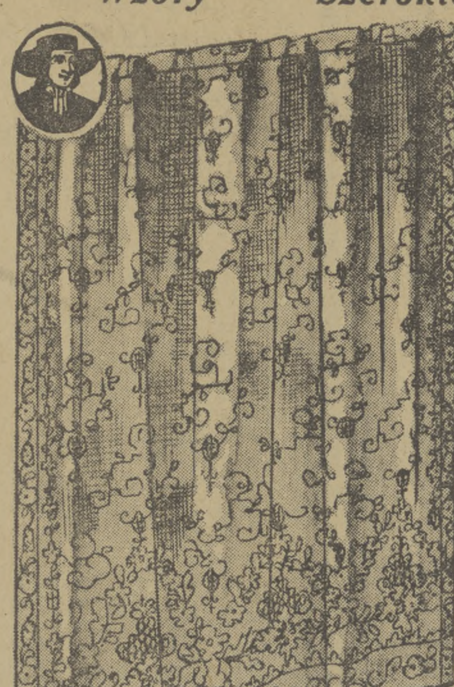
Pozostawił dwoje dzieci, Klarę, lat 14 i Jana F. Jr., lat 10, którzy w chwili wypadku znajdowali się w szkole parafji św. Filipa. O śmierci ich ojca powiadomił dzieci te dr. Black.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

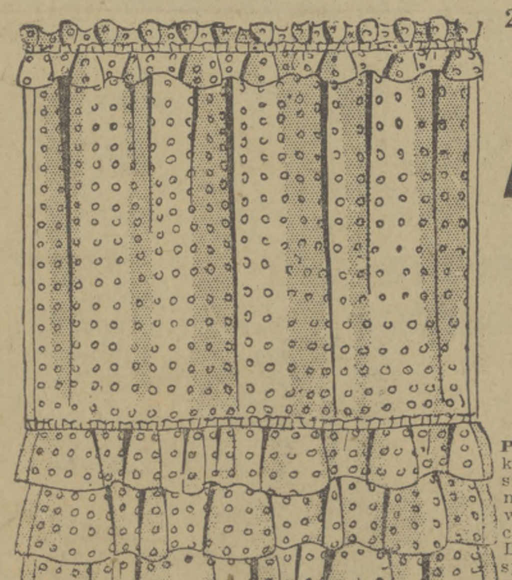


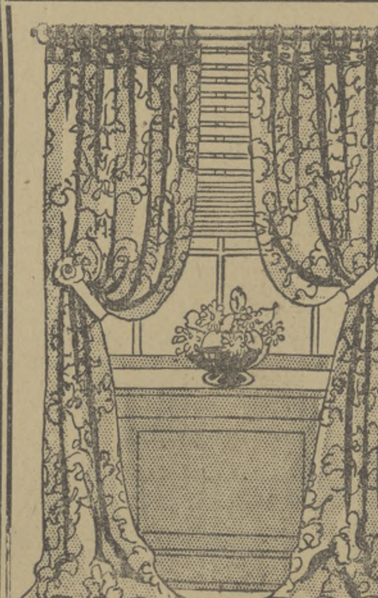














Jak Bezrobotni Otrzymać Mogą Pracę.

R. J. Dunham, przewodniczący dywizji na stan Illinois administracji federalnej „Federal Civil Works Administration" prosi wszystkich bezrobotnych o trochę cierpliwości i zapewnia że będzie można otrzymać pracę ale pod warunkiem, że wypełnią co następuje:

Jeśli bezrobotny znajduje się na liście zapomogowej, a chce otrzymać jedną z 49,630 posad niechaj w tej sprawie zasięgnie bliższych informacyj u swojej „workerki" na stacji zapomogowej.

Jednak ci wszyscy, którzy nie są zapisani na listach zapomogowych nie mają składać w obecnym czasie żadnych aplikacyj. Przez Pisma zostaną oficjalnie powiadomieni w swoim czasie gdzie aplikacje składać należy. Oficjalne zawiadomienia w tej sprawie ukażą się w Prasie nie później jak w sobotę, dnia 25go listopada. Zgłaszający się przedczasem nic nie skorzystają.